

# Bibliotekarz

CZASOPISMO  
POŚWIĘCONE  
SPRAWOM  
BIBLIOTEK  
I CZYTELNICTWA

STOWARZYSZENIE  
BIBLIOTEKARZY  
POLSKICH

WARSZAWA  
ROK XXVIII — 1961

Nr 9

CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH  
 ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY

TRESC — СОДЕРЖАНИЕ — CONTENTS

	Str.
<i>J. Kołodziejska</i> : Na marginesach „Mapy czytelnictwa prasy krajowej” . . . . .	257
— К изданию „Мапа чительництва прасы крайовой” (карта распростра- нения польской печати)	
— On the publication „Мапа czytelnictwa prasy krajowej” („Maps of polish press circulation”)	
<i>K. Siekierycz</i> : Działalność audiowizualna bibliotek publicznych 1959—1960 . . . . .	261
— Авдиовизуальная деятельность массовых библиотек	
— Audiovisual activities of public libraries 1959—1960	
<i>J. Englert, M. Janik</i> : Wolny dostęp do półek w wypożyczalni dla dorosłych i młodzieży . . . . .	264
— Свободный доступ в абонементе для взрослых и молодежи	
— Open access in the lending library for adults and young people	
Wspomnienia bibliotekarzy	
Воспоминания библиотекарей	
Librarians' memoirs	
<i>I. Drezner</i> : „Trójka” (3. Rejonowa Wypożyczalnia Książek dla Dorosłych). . . . .	267
— „Тройка” (3. Абонементный филиал для взрослых)	
— „Number 3” (Third branch lending library for adults)	
<i>K. Pieńkowska</i> : Wybór hasła w opisie katalogowym wydawnictw ciągłych. . . . .	270
— Выбор порядкового слова в каталожном описании продолжающихся изданий	
— The choice of the catchword in cataloguing of continuations	
<i>K. Lewicka, J. Tynecki</i> : Narada w sprawie uproszczonej ewidencji wypożyczeń . . . . .	273
— Совещание посвященное упрощению учета абонемента	
— The conference about a simplified registering system	
<i>J. O.</i> : Frontem do wojska . . . . .	276
— Лицом к армии	
— Publications of the Ministry of Defence	
Przegląd piśmiennictwa	
Обзор литературы	
Reviews of books and articles	
<i>abc</i> : Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie . . . . .	278
— Проблемы библиотек и чтения в печати	
— Problems of libraries and reading in the press	

---

REDAGUJE KOMITET: *F. Bursowa, T. Bruszewski, J. Czarnecka* (redaktor), *H. Fal-  
kowska, J. Kołodziejska* (zast. redaktora), *E. Pawlikowska, St. Skwirowska,  
D. Stępniewska* (sekretarz).

# BIBLIOTEKARZ

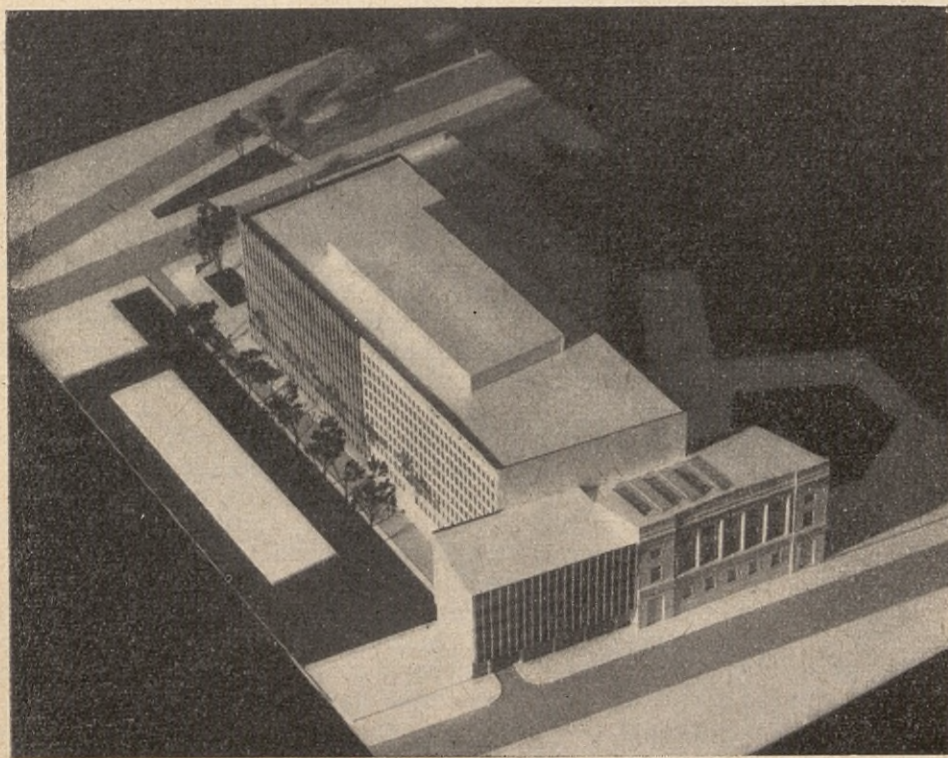
CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

NR 9

WARSZAWA

ROK XXVIII

## BIBLIOTEKA PUBLICZNA M. ST. WARSZAWY



*Fot. mgr J. Siudecki*

*Projekt rozbudowy gmachu przy ul. Koszykowej 26 (makieta)*

## NA MARGINESACH „MAPY CZYTELNICTWA PRASY KRAJOWEJ”

Czytelnictwo. Słowo to od wielu lat fascynuje bibliotekarzy i działaczy oświatowych. Wszystkie nasze prace i usiłowania mają na celu wzbogacenie znaczenia tego słowa szeroką treścią społeczną. Celowi temu służą między innymi różnolite obserwacje i badania, które pomnażając naszą wiedzę o przedmiocie mają czynić coraz sprawniejszym nasze działanie, mają ułatwiać docieranie z książką do coraz szerszych kręgów naszego społeczeństwa.

Jest bowiem oczywiste, że wszelka planowa działalność — a zatem i praca oświatowo-biblioteczna w ustroju socjalistycznym — musi opierać się na możliwie jak najgłębszej, jak najbardziej doskonałej znajomości istniejącego w tej dziedzinie stanu, w jego wszelkich korelacjach społecznych i terytorialnych.

Nie bez przyczyny zwracam tutaj uwagę na terytorialny, geograficzny aspekt czytelnictwa. Czynie to z dwóch powodów: Po pierwsze — znajomość terytorialnego rozmieszczenia zjawiska społecznego, jakim jest czytelnictwo, zróżnicowanie jego nasilenia w poszczególnych regionach geograficznych kraju może stanowić znakomitą wytyczną dla bieżącej działalności oraz perspektywicznych zamierzeń. Nie trzeba bowiem dowodzić, że główny kierunek naszych prac powinien prowadzić w stronę właśnie białych plam na mapie czytelnictwa. Nie powinniśmy koncentrować wysiłków na obszarach o stosunkowo dobrze rozwiniętej sieci bibliotek, tam gdzie ludność szeroko korzysta z ich zasobów. Musimy znaleźć się we wszystkich tych miejscach, gdzie stan czytelnictwa, a zatem stan masowej kultury wykazuje zaniedbanie i opuszczenie. W przeciwnym razie patrząc będziemy bezradni, jak w naszych oczach tworzy się i umacnia kulturalna Polska B.

Drugą przyczyną, dla której akcentuję ten moment, jest niska dotychczas u nas znajomość geografii czytelnictwa. Wszelkie szkice, studia, artykuły i rozprawy na temat czytelnictwa dotyczą z zasady bądź to określonych zjawisk o charakterze powszechnym, bądź też stanowią monografie czytelnicze rozmaitych ośrodków lub środowisk.

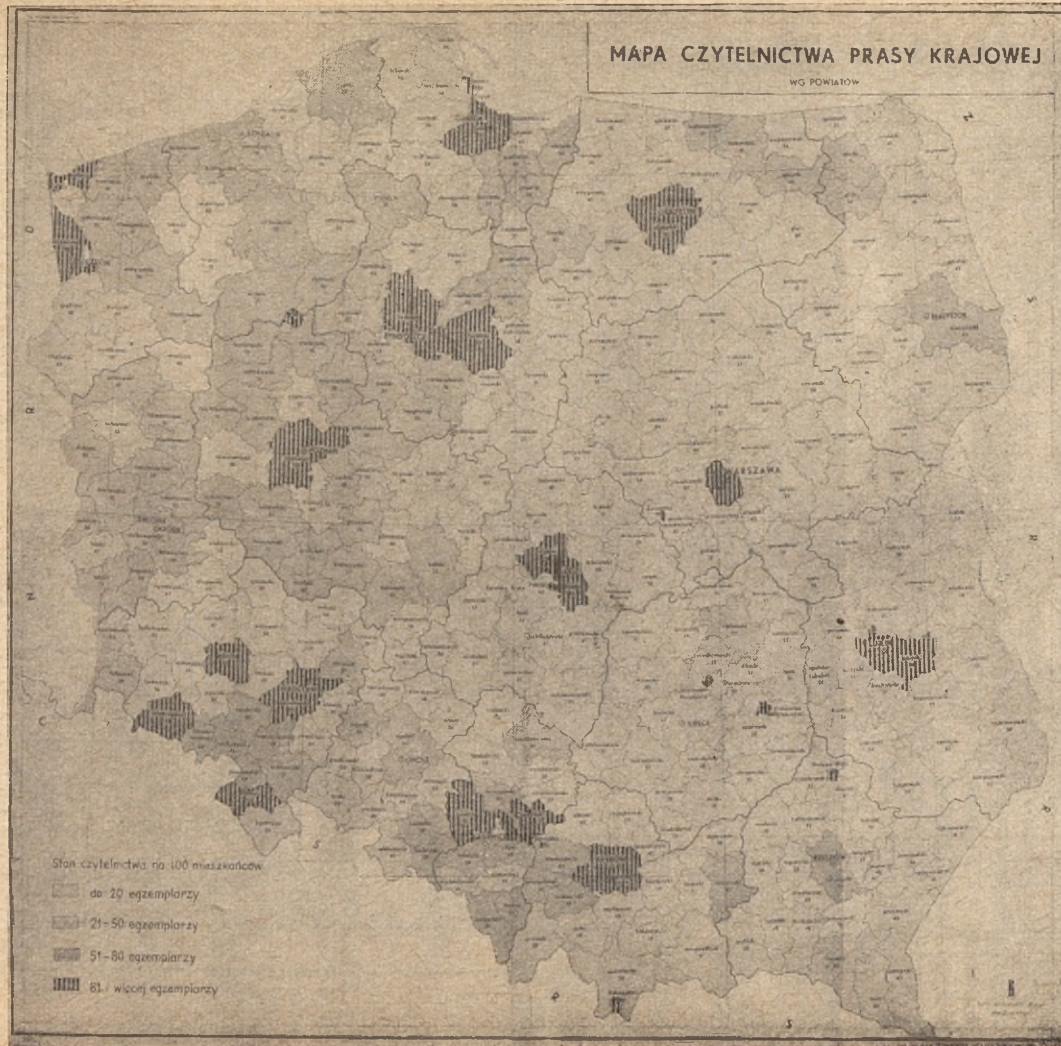
Dotąd zaś brakowało prób generalnego ujęcia problemu.

Ostatnio jednak otrzymaliśmy pracę bardzo w tym względzie udaną i instruktywną. Mam tutaj na myśli „Mapę czytelnictwa prasy krajowej według powiatów”, opracowaną i wydaną w roku bieżącym przez „Ruch”. Mapa ta, w skali 1:1000000, wykazuje stan czytelnictwa prasy we wszystkich powiatach oraz w niektórych miastach stanowiących powiat. Opracowana została na podstawie danych statystycznych o jednorazowych nakładach prasy krajowej rozprowadzanej przez „Ruch” w Polsce w grudniu 1960 r. Stan czytelnictwa autorzy mapy wyrazili w postaci liczby egzemplarzy jednorazowego nakładu przypadających na 100 mieszkańców każdego powiatu. Oprócz tego na kartonie zamieszczono diagram podający stan czytelnictwa prasy krajowej w poszczególnych województwach Polski.

Stopień nasilenia czytelnictwa prasy w powiatach wyrażono kolorami, którymi „a plat” zadrukowano powierzchnię powiatu. Czytelnictwo wy-

# MAPA CZYTELNICTWA PRASY KRAJOWEJ

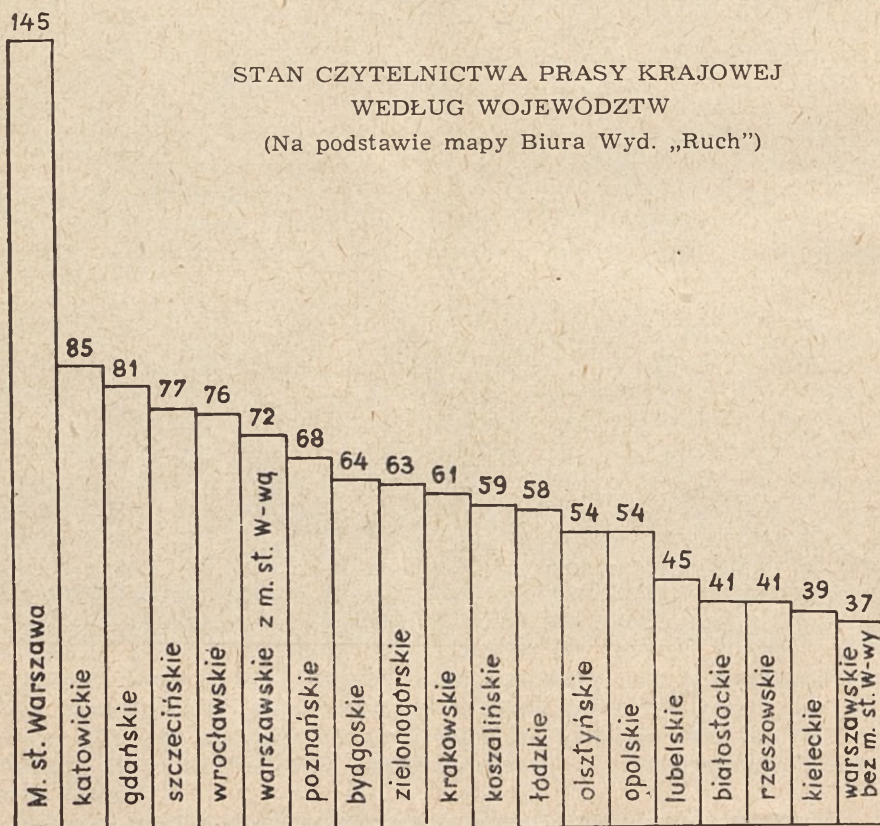
WG POWIATÓW



rażające się wskaźnikiem poniżej 20 egz. na 100 mieszkańców oznaczono kolorem najjaśniejszym, 21—50 egz. — ciemniejszym, 51—80 — ciemnym, zaś powyżej 80 egz. — obszar zakreskowano. Ponadto na każdym powiecie wydrukowano obok jego nazwy liczbowy wskaźnik czytelnictwa.

Przyjęta metoda przedstawienia stanu czytelnictwa prasy w Polsce dała obraz graficznie dość charakterystyczny. Największe zagęszczenie kolorów ciemnych, które wskazują na znaczniejsze natężenie zjawiska, wystąpiło po lewej stronie mapy, a więc na obszarach województw zachodnich. Na wschód od 19<sup>o</sup> długości wschodniej obraz rozjaśnia się, a najbardziej jasne połacie występują w białostockim, przy wschodniej granicy kraju. Najniższy wskaźnik czytelnictwa prasy (4) przypada na powiat sejneński, niewiele większy (5) na moniecki, 6 — na dąbrowski. Dalsze jasne plamy stanowią powiaty zambrowski i łapski województwa białostockiego, dalej janowski województwa lubelskiego, leżajski i brzozowski województwa rzeszowskiego, przysuski i zwoleński województwa kieleckiego oraz kłobudzki województwa katowickiego.

W pozostałych powiatach kraju wskaźnik czytelnictwa prasy wyraża się liczbami powyżej 20. Aby wskazać, jak daleko sięgają różnice w czytelnictwie prasy w poszczególnych powiatach, dość powiedzieć, że dla pow. szczecińskiego odpowiedni wskaźnik wynosi 100, dla wolińskiego — 81, tyle samo dla legnickiego i jeleniogórskiego, dla poznańskiego — 106, dla



wrocławskiego — 99, dla kłodzkiego — 100, dla gliwickiego — 87, dla będzińskiego — 91, dla krakowskiego — 97, lubelskiego — 88, olsztyńskiego — 86, zaś dla miasta Warszawy — 145!

I w tym miejscu warto zwrócić uwagę na drugą prawidłowość, która występuje systematycznie na całej mapie, czyli innymi słowy — w terytorialnym rozmieszczeniu czytelnictwa prasy na obszarze Polski. Mianowicie enklawy kolorów ciemnych pokrywają się z reguły z geograficznym usytuowaniem większych ośrodków przemysłowych. Pomijając województwo katowickie, dla którego wskaźnik czytelnictwa wynosi — 85, czy gdańskie ze wskaźnikiem 81, warto zwrócić uwagę na przykład na Stalową Wolę, która ze wskaźnikiem 102 leży na pograniczu powiatu tarnobrzckiego (32) i nizańskiego (27), Ostrowiec Świętokrzyski, który ze wskaźnikiem 81 tworzy enklawę na terenie powiatu opatowskiego (wskaźnik 23). Podobnie wygląda Żyrardów (93) na tle powiatu grodzisko-mazowieckiego (41). Nie inaczej wreszcie prezentuje się Warszawa w konfrontacji z województwem warszawskim. Wspomnieliśmy już, że dla stolicy wskaźnik wynosi 145; przytoczmy teraz wskaźniki sąsiadujących z nią powiatów: nowodworski — 40, wołomiński — 27, otwocki — 42, piaseczyński — 40 i pruszkowski — 37.

Sytuacja ta upoważnia do szeregu wniosków i refleksji, które wszakże na tym miejscu darujemy czytelnikowi, pozostawiając je do innej sposobności. Chodzi nam bowiem tylko o wskazanie wielkiego znaczenia instruktynego, jakie ma dla polityki oświatowej tego rodzaju publikacja. Wskazując ostre nieraz dysproporcje pomiędzy poszczególnymi, sąsiednimi nieraz rejonami i miejscowościami, określa konieczne kierunki działania oraz pozwala na rozważania i ustalenia natury ogólniejszej.

I na koniec wreszcie sprawa dla nas bardzo istotna. Omówiona publikacja ujmuje tylko pewien fragment interesującego nas zagadnienia. Bowiem niemniejsze przecież niż czytelnictwo prasy znaczenie kulturotwórcze ma czytelnictwo książek, którego geografia jest dla nas stale jeszcze wielką niewiadomą. A wydaje się, że na podstawie materiałów statystycznych, sporządzanych przez polskie biblioteki, można by opracować podobne przedstawienie graficzne i tego zagadnienia. Oczywiście, że trzeba by w tym zakresie przyjąć inne niż dla prasy założenia metodologiczne, ale w każdym razie kwestia ta nie stanowi poważniejszej trudności i ze względów, o których była mowa na początku artykułu, powinna znaleźć rychłą realizację.

*Jadwiga Kołodziejska*

K. SIEKIERYCZ  
Warszawa

## DZIAŁALNOŚĆ AUDIOWIZUALNA BIBLIOTEK PUBLICZNYCH 1959—1960

Pierwszą próbę rejestracji bibliotecznych zbiorów audiowizualnych i technicznego wyposażenia potrzebnego do korzystania z nich oraz rejestracji przejawów działalności audiowizualnej stanowiła ankieta Instytutu Książki i Czytelnictwa rozesłana w r. 1959 do wszystkich bibliotek wojewódzkich, wojewódzkich i miejskich, miejskich (w miastach wyłączonych z województw i w miastach stanowiących powiaty) powiatowych oraz powiatowych i miejskich. Wyniki uzyskane poprzez tę

ankietę publikowane były w r. 1959<sup>1)</sup>. Znaczenie badań uzupełniających ma inna ankietę Instytutu Książki i Czytelnictwa przeprowadzona w okresie o rok późniejszym. Celem tej drugiej ankiety było zorientowanie się w stopniu rozwoju bazy materiałów i urządzeń audiowizualnych na przestrzeni roku. Drugą ankietą objęto biblioteki-respondentów z r. 1959 z terenu województw: gdańskiego, opolskiego, bydgoskiego, rzeszowskiego i wrocławskiego (biblioteki powiatowe, powiatowe i miejskie) a także wszystkie biblioteki wojewódzkie, wojewódzkie i miejskie oraz miejskie (w miastach wyłącz. z województw i w miastach stan. powiaty), które odpowiedziały na pierwszą ankietę. Zarówno w pierwszej jak i w drugiej ankiecie biblioteki powiatowe (powiatowe i miejskie) podawały dane z terenu całego powiatu, zaś wojewódzkie i miejskie oraz miejskie również z filii. Na ankietę rozესianą w 1960 r. odpowiedziały niestety nie wszystkie biblioteki-respondenci z 1959 r.

TABELA 1. LICZBA BIBLIOTEK, KTÓRE ODPOWIEDZIAŁY NA ANKIETĘ W R. 1959 I W R. 1960

Rok	WBP WiMBP MBP*) oraz ich filie	woj. bydgoskie		woj. gdańskie		woj. opolskie		woj. rzeszowskie		woj. wrocławskie	
		PBP PiMBP	GBP MBP**)	PRP PiMBP	GRP MBP**)	PBP PiMBP	GRP MBP**)	PRP PiMBP	GBP MBP**)	PBP PiMBP	GBP MBP**)
1959	50+498	9	166	8	116	8	126	21	375	19	320
1960	20	6	90	7	103	4	67	18	310	19	320

\*) Miejskie biblioteki publiczne w miastach wyłączonych z województw i w miastach stanowiących powiaty.

\*\*\*) Miejskie biblioteki publiczne w miastach nie stanowiących powiaty.

W stosunku do stanu posiadania urządzeń i materiałów audiowizualnych w r. 1959, kiedy to zarówno zbiory jak i wyposażenie techniczne były bardzo ubogie, rok 1960 rysuje sytuację bardziej optymistyczną. Druga ankietę wykazała, iż stan posiadania uległ prawie potrojeniu, np. zbiory przezroczy wzbogaciły się w grupie bibliotek tworzących sieci powiatowe przeciętnie o 57 taśm na 1 powiat, przyczym straciły one charakter zbiorów dla dzieci, tworząc, skromne coprawda kolekcje przezroczy popularnonaukowych. W dalszym ciągu pozostały jednak ubogie biblioteczne płytoteki. Wzbogaciły się one o nieco muzyki poważnej, trochę płyt z recytacjami i z nagraniami tekstów do nauki języków obcych.

W zakresie zaopatrzenia bibliotek w aparaturę do odtwarzania materiałów audiowizualnych również notuje się znaczną poprawę. Bardzo zwiększyła się liczba rzutników w ankietowanych bibliotekach, a w bibliotekach miejskich oraz wojewódzkich i miejskich również liczba aparatów filmowych. W bibliotekach województwa wrocławskiego znacznie wzrosła liczba telewizorów.

Dane dotyczące stanu posiadania urządzeń i materiałów audiowizualnych w latach 1959 i 1960 przedstawiają tabele 2 i 3.

Stan zaopatrzenia bibliotek w urządzenia i materiały audiowizualne jest o tyle ważny, że stanowi niejako wykładnik potencjalnej zdolności bibliotek do prowadzenia służby audiowizualnej. Według stanu z r. 1960 w dalszym ciągu utrzymuje się prymat rzutnika nad wszelkimi innymi urządzeniami, prymat mniejszy jednak o 180% w porównaniu ze stanem z r. 1959. W efekcie biblioteki posiadają już znaczne możliwości oddziaływania poprzez przezrocze, w grupie zaś bibliotek miejskich oraz

1) *Siekierycz K.*: Urządzenia i materiały audiowizualne w polskich bibliotekach publicznych. — „Bibliotekarz” 1959, nr 11/12.



TABELA 2. STAN POSIADANIA MATERIAŁÓW I URZĄDZEŃ  
AUDIOWIZUALNYCH

Urządzenia i materiały	WBP, WiMBP, MBP		PBP, PiMBP, GBP, MBP										
			woj. bydgoskie		woj. gdańskie		woj. opolskie		woj. rzyszowskie		woj. wrocławskie		
	stan 1959	naby- tki 1960	stan 1959	naby- tki 1960	stan 1959	naby- tki 1960	stan 1959	naby- tki 1960	stan 1959	naby- tki 1960	stan 1959	naby- tki 1960	
Rzutniki	51	104	19	29	34	34	17	11	55	47	37	19	
Aparaty filmowe	11	63	2	7	2	7	—	—	1	21	5	5	
Telewizory	9	19	—	—	1	7	2	1	3	5	17	47	
Adaptory	17	26	—	8	3	8	1	1	—	12	9	3	
Magnetofony	5	13	—	1	—	1	—	—	1	1	—	2	
Przezrocza	br. d.	1710	br. d.	439	br. d.	749	br. d.	99	br. d.	446	br. d.	833	
w tym. pop. nauk.	„	813	„	151	„	181	„	49	„	100	„	227	
Płyty	muzyka i recytacje	11	422	—	1	2	43	—	45	—	1	2	58
	nauka jęz ob- cych: liczba kompletów	—	24	—	4	—	—	—	—	—	—	—	4

TABELA 3. ŚREDNIA LICZBA MATERIAŁÓW I URZĄDZEŃ  
AUDIOWIZUALNYCH PRZYPADAJĄCYCH NA 1 POWIAT

Urządzenia i materiały	woj. bydgoskie		woj. gdańskie		woj. opolskie		woj. rzyszowskie		woj. wrocławskie		Ogólna przeciętna dla 5 woje- wództw	
	stan 1959	naby- tki 1960	stan 1959	naby- tki 1960	stan 1959	naby- tki 1960	stan 1959	naby- tki 1960	stan 1959	naby- tki 1960	stan 1959	naby- tki 1960
Rzutniki	2	4,83	4,2	4,86	2	2,75	2	2,6	2	1,00	2,40	3,47
Aparaty filmowe	0,1	1,17	0,25	1,2	—	—	0,05	1,16	0,25	0,40	0,13	0,88
Telewizory	—*)	—*)	0,13	1,2	0,3	0,25	0,05	0,27	1,00	2,45	0,62	1,3
Adaptory	0,2	1,33	0,37	1,3	0,14	0,25	—	0,6	0,43	0,15	0,23	0,77
Magnetofony	0,1	0,17	—	0,14	—	—	0,04	0,6	—	0,10	—	—
Przezrocza	br. d.	73	br. d.	107	br. d.	25	br. d.	24	br. d.	43	br. d.	57
w tym: pop. nauk.	„	25	„	27	„	12	„	6	„	12	„	16
Płyty	—	1	—	6	—	11	—	—	—	4	—	4

\*) Brak przekaźnika telewizyjnego.

wojewódzkich i miejskich również poprzez film oświatowy (wypożyczany z Centrali Rozpowszechniania Filmów Oświatowych). Pozostałe możliwości oddziaływania audiowizualnego bibliotek są nieznaczne.

Wykorzystanie materiałów i urządzeń audiowizualnych w 1959 i 1960 r. nie różni się wiele od tego, jakie miało miejsce w latach wcześniejszych. W dalszym ciągu formą najczęściej stosowaną są wieczory bajek dla dzieci ilustrowane przezrociami. Większa niż w latach poprzednich liczba rzutników i wzbogacenie kolekcji przezroczy pozwala bibliotekom na częstsze ich stosowanie. Stąd też liczba imprez, w których stosowano przezrocza, jest większa w latach 1959 i 1960, niż w poprzednich. Więcej również bibliotek (szczególnie miejskich) w okresie tym stało się posiadaczami aparatów filmowych, dzięki czemu ilustracja tych imprez dziecięcych została wzbogacona o filmiki ruchome. Kilka spośród bibliotek-respondentów sygnalizuje wykorzystanie płyt z nagraniami baśni w czasie wieczorów poświęconych baśniom. Są to jednak przypadki sporadyczne.

W imprezach organizowanych dla dorosłych najczęściej stosowaną formą wykorzystania materiałów i urządzeń audiowizualnych są przezrocza o pisarzach. Jest to dziedzictwo lat poprzednich. Zdobyczami roku dzielącego obie ankiety jest korzystanie z przezroczy, a niekiedy i filmów popularnonaukowych (co zanotowano w ok. 1/3 liczby bibliotek-respondentów drugiej ankiety), o różnorodnej tematyce (m. in. krajoznawstwo, astronautyka, historia w związku z Millenium, sztuka, postęp techniczny, rzadziej rolnictwo i regionalia). Kilkakrotnie zanotowano wykorzystanie nagrań muzycznych w wieczorach chopinowskich. W bibliotekach zaopatrzonych w odbiorniki telewizyjne nie notuje się wydatniejszych korelacji między oglądaniem programu telewizyjnego a pracą z książką; 4 biblioteki powiatowe podają jako stosowaną formę pracy omawianie literatury związanej tematycznie z programem telewizyjnym. Niemal wszystkie odpowiadające na ankietę biblioteki piszą, że zastosowanie pomocy audiowizualnych zwiększa frekwencję na imprezach bibliotecznych. Ogólnie większa jest frekwencja na imprezach dziecięcych niż na imprezach przeznaczonych dla dorosłych. Waha się ona w granicach 20—100 osób w zależności od możliwości lokalowych biblioteki, atrakcyjności tematu i użytych pomocy. Nie wszystkie biblioteki prowadzą jeszcze statystykę uczestników tych imprez. Tam jednak, gdzie była ona prowadzona, liczbę uczestników w ciągu roku oblicza się na kilkanaście tysięcy (Jelenia Góra — 16 tys., Strzelin — 22 tys.) i więcej.

Baza urządzeń i materiałów audiowizualnych nie jest jeszcze dostateczna, aby można było rokować wielkie nadzieje na powszechną audiowizualną służbę biblioteczną, ale jej szybki rozwój pozwala już obecnie na eksperymentowanie tymi nowymi formami działalności bibliotecznej.

*Klara Siekierycz*

J. ENGLERT, M. JANIK  
Warszawa

## WOLNY DOSTĘP DO PÓLEK W WYPOŻYCZALNI DLA DOROSŁYCH I MŁODZIEŻY <sup>1)</sup>

Po dokładnym zapoznaniu się przeze mnie z wolnym dostępem do pólki w bibliotekach publicznych Londynu postanowiłyśmy z kierowniczką Wypożyczalni nr 41 — kol. Marią Janik przeorganizować w tym kierunku jej placówkę, zwłaszcza że otrzymała ona nowy piękny lokal.

<sup>1)</sup> Z doświadczeń Wypożyczalni Nr 14 w Warszawie przy ul. Skoczylasa (Praga II).

Nie mając środków finansowych na zakup nowoczesnych regałów, specjalnie dostosowanych do wolnego dostępu do półek, z konieczności ograniczyliśmy się do powszechnie stosowanych dwumetrowych półek z plecami.

Czterotysięczny księgozbiór wymagał szybkiego dostosowania do nowych form udostępniania przez: (a) uzupełnienie działu literatury pięknej dodatkowymi egzemplarzami już posiadanych tytułów, szczególnie wartościowych i poczytnych, (b) powiększenie działu książek popularnonaukowych, który był zbyty szczupły (29,5% całości księgozbioru) i prawie zupełnie nie posiadał dubletów.

W rezultacie przeprowadzonych zabiegów księgozbiór Wypożyczalni liczy obecnie 8200 wol., w tym książki popularnonaukowe stanowią 34%, a literatura piękna 66%.

Lokal biblioteczny podzielono na dwie części: czytelnię czasopism i księgozbiór. Czytelnicy przechodzą przez punkt kontroli, w którym przyjmuje się od nich książki zwracane i rejestruje nowowybrane. Wchodzących obowiązuje strona prawa, wychodzących — lewa punktu kontroli, o czym informują odpowiednie napisy.

Regały ustawiono systemem wnękowym (korytarzowym), każda wnęka ma powierzchnię ok. 9 m<sup>2</sup>. Po środku ustawiono okrągłe stoliki z krzesłami, nadto przy każdej ścianie utworzonej przez regały stoją niskie stołeczki ułatwiające wyszukanie książek, które znajdują się na najniższych półkach. Przy ustawianiu książek na półkach zastosowano system dziesiętny, w obrębie poszczególnych działów — porządek alfabetyczny wg nazwisk autorów.

Literaturę piękną (polską i tłumaczoną) ustawiono wg języków, przy czym w literaturze polskiej wydzielono jeszcze główne formy literackie. W celu podkreślenia ważności literatury ojczyźnej ustawiono ją na początku całej beletrystyki. W beletrystyce obcej utworzono osobny dział literatury radzieckiej 88/89(47).

Ponieważ młodzieży wypada poświęcić szczególną uwagę, czuwając nad jej potrzebami i zachowaniem, literaturę piękną młodzieżową (8—93) zgrupowano osobno.

Książki popularnonaukowe rozbito na 46 działów, w zależności od liczby posiadanych książek jednej treści, tworząc działy szersze lub węższe; np. dość szczupły dział „filozofia” nie został podzielony, podczas gdy takie działy, jak „nauki społeczne”, „nauki matematyczne i przyrodnicze” liczą wiele szczegółowych działów — z reguły z dwoma, często zaś nawet i z trzema znakami dziesiętnymi. „Krytykę i historię literatury” podzielono na polską i obcą, z wydzieleniem w każdym z tych dwóch działów (a) opracowań ogólnych i (b) krytyk poszczególnych autorów.

Na regałach umieszczono cztery duże napisy orientacyjne: „literatura piękna polska”, „literatura piękna obca”, „literatura piękna młodzieżowa” oraz „książki z różnych dziedzin wiedzy” (by uniknąć terminu „książki popularnonaukowe” budzącego różne, nieraz zabawne opory wśród czytelników). Nadto przy poszczególnych działach umieszczono dokładne ich nazwy wraz z symbolami dziesiętnymi.

Czytelnikom służą dwa katalogi: alfabetyczny i rzeczowy. Przy katalogu rzeczowym umieszczono skorowidz działów w kolejnym porządku ich symboli (skorowidz alfabetyczny działów jest w przygotowaniu). Wybór lektury ułatwiają też czytelnikom katalogi nowości. Nadto wykładane są do użytku czytelników pomoce bibliograficzne, jak: „Nowe Książki”, różne przewodniki bibliograficzne, katalogi księgarskie oraz sporządzane przez bibliotekarki spisy zalecające wybranych tytułów z poszczególnych działów. Wolny dostęp do półek nie zwalnia bowiem bibliotekarek do propagandy czytelnictwa. Przeciwnie — ta forma pracy z książką wymaga od nich dużego wysiłku w kierunku budzenia i pogłębiania zainteresowań wśród czytelników. Rolę tę pełnią (podobnie jak w placówkach dawnego typu) wystawy

książek tematyczne i nowości urządzane w hallu oraz broszury na aktualne tematy społeczne i polityczne wykładane w czytelni czasopism.

Do lutego 1961 r. przy ewidencji wypożyczeń zachowano system podwójnej kontroli, opartej o kartę czytelnika i o kartę książki. W lutym br. zastosowano tytułem eksperymentu, uproszczoną technikę ewidencji kasując kartę czytelnika.

Pracę 3-ch bibliotekarek (2,5 etatu) rozłożono w ten sposób, by dwie z nich obsługujące punkt kontroli odciążały całkowicie od czynności technicznych trzecią, która dzięki temu może wyłącznie służyć czytelnikom informacjami i poradnictwem. Jest to ważny moment przy zastosowaniu wolnego dostępu do półek, bowiem często zdarza się, że mniej wyrobieni czytelnicy, zwłaszcza w początkach korzystania z biblioteki, gubią się w masie nieznanymi autorów i tytułów, a znów stali bywalcy biblioteki stają bezradni wobec chwilowego braku na półkach poszukiwanych książek. W obu wypadkach potrzebna jest dyskretna i taktowna rada i pomoc bibliotekarki.

W momencie podejmowania przez nas eksperymentu z wolnym dostępem do półek spotykałyśmy się z obawami spłycenia czytelnictwa i niepokojem o książki. Przewidywano bowiem, że będą masowo ginęły. W naszych warunkach jednak, przy zachowaniu posiadanych uprzednio 2,5 etatu, udało się uniknąć tego niebezpieczeństwa i od razu okazały się dodatnie strony tej formy udostępniania księgozbioru i obsługi czytelnika:

(1) Pogłębił się kontakt czytelnika z bibliotekarkami, mającymi dla nich więcej czasu, na czym zyskało poradnictwo. Jednocześnie kontakty te dały bibliotekarkom szerokie możliwości poznawania środowiska czytelniczego, któremu służą, nadto ułatwiały im realizację naczelnego zadania bibliotekarza-oświatowca: wychowywanie przez książki w imię umiejętnie stosowanej zasady „właściwa książka do właściwych rąk”.

(2) Czytelnicy ocenili okazane im zaufanie — kontrole księgozbioru nie wykazały katastrofalnych braków (1959 rok — 72 wol.).

(3) Przy zetknięciu się bezpośrednim czytelników z książką wzrosła popytność książek z działów mniej dotąd wykorzystywanych, a zwłaszcza popularnonaukowych (12,7% w 1958 r., 20% w 1959 r., 24,7% w 1960 r.), częściej sięgają czytelnicy po poezję i dramaty oraz wykazują większe zainteresowanie literaturą radziecką.

W toku pracy staramy się zbierać doświadczenia i ulepszać pracę placówki. M. in. przekonaliśmy się, że w miarę zwiększania się liczby egzemplarzy poszczególnych tytułów, na które zapotrzebowanie występuje okresowo, i zaopatrywania placówki w cenniejsze pozycje, wydawane tylko do czytania na miejscu lub wypożyczane na podstawie rewersu, zachodzi potrzeba wydzielenia specjalnego miejsca na ich przechowywanie. Poza tym — celem uzyskania bardziej estetycznego wyglądu półek zastawionych jednolicie wyglądającymi książkami (okładanymi w szary papier) — mamy zamiar dać regałom stojącym pod ścianami kolorowe plecy, a regały tworzące ścianki poszczególnych wnęk przerobić na półki z prześwitami.

*Janina Englert*  
*Maria Janik*

## „TRÓJKA”

(3. Rejonowa Wypożyczalnia Książek dla Dorosłych)<sup>1)</sup>

W roku 1953 łódzkie biblioteki publiczne (filie Biblioteki Miejskiej im. L. Ważyńskiego) rozpoczęły działalność kulturalno-oświatową w parkach miejskich, organizując na wolnym powietrzu w dni świąteczne i niedzielne letnie wypożyczalnie książek i czasopism. Była to również w pewnym sensie akcja werbunkowa, ponieważ jednocześnie rozdawano masę ulotek ze spisem i adresami bibliotek łódzkich. Opiekę nad każdym punktem wypożyczającym książki sprawowały dwie biblioteki: młodzieżowa i dla dorosłych, wydzielając ze swych księgozbiorów odpowiednie komplety książek i czasopism.

Początkowo największe trudności w organizowaniu pracy w parku sprawiało, tak mnie jak i innym koleżankom, każdorazowe montowanie i likwidowanie stoiska, przenoszenie książek, czasopism, stołeczków i ekranów z plakatami z biblioteki do parku i odwrotnie. Przyznam się, że o ile było możliwe starałam się unikać spotkań z czytelnikami uważając, że rola tragarza nie licuje z powagą mego stanowiska i naraża na szwank mój autorytet. Denerwowało mnie też ich współczucie. Ale to jeszcze nie wszystko, bo i stosunek spacerowiczów do nas nie należał do najlepszych. Padało wiele złośliwych i ordynarnych uwag. Bywało i tak, że w pobliżu miejsca, gdzie „rozbiłyśmy nasze namioty”, chuligani rozpoczynali bójkę. Drżałyśmy wtedy nie tylko o książki i stołeczki, ale i o własną skórę. Nie wystraszyło nas to jednak z parku. Przetrwało się najgorsze początki, a potem warunki pracy poprawiały się z roku na rok i z czasem park otrzymał piękny dostosowany do naszej pracy kiosk, ludzie przywykli do tej akcji i zaczęli być wdzięczni bibliotekarzom za ich ofiarność.

Oprócz samej akcji czytelniczej organizowano w parku również różne formy pracy z czytelnikiem, jak spotkania z autorami, pogadanki, głośne czytanie bajek, konkursy literackie z nagrodami, wystawy książek.

Według obliczeń statystycznych za okres 1953—1959 w obsługiwanym przeze mnie parku korzystało z akcji letniej ok. 4 000 osób, którym wypożyczono 6 964 książek i czasopism.

\*

Przez okres 3 lat sprawowałam opiekę nad trzema rejonami rolnymi Wielkiej Łodzi, organizując tam punkty biblioteczne oraz inne prace kulturalno-oświatowe. Do obsługi punktów wydzieliłam ze swojej biblioteki komplety książek, w których przeważała klasyka polska: Prus, Orzeszkowa, Reymont, Krąpiec, Kraszewski oraz literatura rolnicza.

Punkty mieściły się w mieszkaniach prywatnych i były prowadzone przez aktyw społeczny. Tylko najbliższy położony punkt w Nowym Żłotnie prowadziłam początkowo sama ze względu na dużą frekwencję (do 100 osób dziennie). Punkt ten posiadał również najlepsze warunki lokalowe. W dużej sali świetlicowej, w oddzielnym barierą dość obszernym kącie ustawiono zamykane regały na książki. W pozostałych dwóch punktach (Starym Żłotnie i Żabieńcu) najbardziej oddalonych od biblioteki (ok. 4 km), książki mieściły się w walizkach bądź też w szafach. Punkty były czynne dwa razy w tygodniu. Kontrolowałam je raz na kwartał w czasie zbierania materiału do sprawozdań kwartalnych.

<sup>1)</sup> Fragmenty pracy wyróżnionej w 1960 r. w konkursie na wspomnienia bibliotekarzy. (Wybór i opracowanie — E. P.).

Pierwsze partie książek dostarczałam do rejonów sama, co wtedy, przy braku jakiegokolwiek komunikacji, nie było łatwe. Później odbywało się to przy udziale aktywu bibliotecznego, do czasu, gdy udało się zorganizować transport samochodowy.

Praca w rejonach rolnych była działalnością pionierską i jako taka nie należała do najłatwiejszych. Ludzie na wsi są elementem trudnym i trzeba dobrej znajomości ich psychiki, aby wybrać odpowiednią drogę i pozyskać ich sympatię.

Najlepiej układała się współpraca z gromadą Żabieniec. Prawie przez cały okres mojej działalności w tym rejonie łączyła bibliotekę z tą gromadą więź szczerzej sympatii i wzajemnego zrozumienia. Niewątpliwie było w tym wiele zasługi ówczesnego przewodniczącego G.R.N. ob. D., ale trochę i mojej, ponieważ okazywałam zawsze żywe zainteresowanie sprawami osobistymi i zawodowymi mieszkalców wsi, czym pozyskiwałam ich zaufanie.

We wszystkich punktach bibliotecznych stosowałam różne formy pracy z czytelnikiem. Najwięcej imprez odbyło się w gromadzie Żabieniec, która zajęła pierwsze miejsce w konkursie czytelników wiejskich rejonów rolnych Wielkiej Łodzi (w ramach ogólnopolskiego konkursu w 1955 r.). Tam właśnie zanotowałam największą liczbę przeczytanych książek rolniczych, tam należycie wykorzystywano czasopisma rolnicze: „Poradnik Rolnika”, „Przegląd Hodowlany” i inne, stosując w praktyce nabyte tą drogą wiadomości.

Do największych osiągnięć w czasie mojej pracy w rejonach rolnych zaliczyć mogę zorganizowanie dwóch zespołów w gromadzie Żabieniec: czytelniczego i samokształcenia rolniczego. Zespół pierwszy przeczytał i przedyskutował dwie książki z literatury pięknej: F. Fenikowskiego „Pierścień z łabędziem” i G. Morcinka „Urodzaj na ludzi”. Zespół samokształcenia rolniczego ma na swym koncie cykl odczytów rolniczych ze stałym prelegentem TWP, inżynierem B. Po każdym odczycie odbywały się dyskusje, ponieważ słuchacze przygotowywali sobie pytania, notowali uwagi i wątpliwości, jakie nasuwało im życie w związku z zapowiedzianym tematem, a prelegent wyjaśniał i udzielał porad. Zespół zorganizował też przeglądy czasopism rolniczych, omawiając ciekawsze artykuły i dzieląc się doświadczeniami.

Sprawowanie opieki nad rejonami rolnymi, mimo zapału i wiary w słuszność i potrzebę tego, co się robiło, nie było łatwe. Trudność sprawiały nieodpowiednie warunki pracy i konieczność pokonywania dość dużych przestrzeni. Ponieważ wykonanie wszystkich czynności związanych z codzienną pracą w bibliotece pochłaniało wszystkie godziny pracy dni powszednich, na pracę w rejonach pozostawała już tylko niedziela, (za którą można było odebrać sobie wolny dzień w tygodniu). Rolnicy również mieli najwięcej czasu w niedzielę.

Największą liczbę odwiedzin zanotowano w punktach w miesiącach zimowych. Latem czytało książki zaledwie kilka osób. Przez cały okres mojej działalności w rejonach rolnych obrót książek wyniósł ok. 2 500 wol. przy stanie czytelników do 200 osób. Biblioteka straciła w tej akcji 124 książki, które nie wróciły z punktów po ich likwidacji.

\*

Praca w bibliotece nie jest ani tak uciążliwa, ani tak jednostajna, jakby się pozornie mogło wydawać. Dla tego, kto ją polubił i lubi służyć innym, może stać się źródłem nieustannej przyjemności i zadowolenia. Mnie osobiście najbardziej cieszy, kiedy mogę służyć czytelnikowi książką, której poszukuje chcąc przy jej pomocy uporać się z jakimś nurtującym go zagadnieniem, dowiedzieć się czegoś o świecie, czy też pogłębić swe kwalifikacje zawodowe.

Problem pocztyności i propagandy literatury popularnonaukowej interesuje mnie od dawna. Już w 1953 r. brałam udział w konkursie organizowanym przez wy-

dawnictwo „Wiedza Powszechna” na temat „Jak propaguję w swojej bibliotece książki i czasopisma popularnonaukowe”. Mam więc trochę doświadczenia i mogę stwierdzić, że to nieprawda, że ludzie nie chcą czytać tego rodzaju literatury. Cała rzecz polega na tym, żeby dobrać książkę odpowiednią do zainteresowań czytelnika. Wymaga to jednak dobrze zaopatrzonego księgozbioru i dobrej znajomości czytelników i książek. Niestety, tak jak inni bibliotekarze, nie jestem w stanie przeczytać wszystkich książek, które wpływają do biblioteki i muszę czasami zasięgać opinii u czytelników, na których zdaniu mogę polegać.

\*

Na terenie prowadzonej przeze mnie placówki od trzech lat działa Koło Przyjaciół Biblioteki, w którym skupiają się najbardziej ruchliwe i czynne jednostki spośród czytelników.

Na zebraniu organizacyjnym Koła, które odbyło się w listopadzie 1957 r. uchwalono opodatkowanie się członków Koła składką w wysokości 5 zł miesięcznie. Wybrany zarząd ustalił dyżury w bibliotece w celu przyjmowania zapisów i składek. Program prac Koła objął: śledzenie zapowiedzi wydawniczych w prasie i zakup nowości z zbieranych składek, organizowanie wycieczek w okresie letnim, ustalanie tematów imprez oraz pomoc w ich organizowaniu.

Ze składek członkowskich wpłynęło w ciągu 2 lat ok. 5 000 zł, które wydano między innymi na wypożyczanie epidiaskopu, dopłatę do wycieczki, zorganizowanie dnia kobiet. Z funduszu Koła zakupiono też wiele cennych książek. Przy pomocy Koła zorganizowałam dwie wycieczki: do Łódzkiego Muzeum Sztuki oraz do Łowicza, Nieborowa i Arkadii.

W końcu 1958 r. pojawiły się w Kole sugestie, żeby przekształcić je w Koło dyskusyjne lub wprowadzić dyskusje jako jeszcze jedną formę działalności Koła.

Do stycznia 1959 r. praca w Kole miała charakter okresowych zrywów, a nabrała rytmiczności dopiero od czasu przystąpienia biblioteki do współzawodnictwa, mającego na celu podniesienie poziomu pracy i usprawnienie działalności placówek bibliotecznych. W związku z tym na zebraniu Zarządu Koła zapadła uchwała, aby w celu ożywienia pracy Koła wprowadzić czwartki dyskusyjne. Ustalono również, że wszystkie imprezy organizowane będą tylko w czwartki, a nie w dniach wypożyczeń. Od tego czasu prawie w każdy czwartek w godz. 18—20 odbywały się zebrania członków Koła. Omawiano potrzeby biblioteki, poczytność literatury popularnonaukowej, czytano głośno i dyskutowano nad książkami i artykułami z prasy.

Ogólne zainteresowanie wzbudził artykuł w „Głosie Robotniczym” na temat „pustyń kulturalnych” w osiedlach łódzkich. Podobny los czekałby i Osiedle Montwiłła Mireckiego po przeniesieniu biblioteki do innej dzielnicy. Obecnie bowiem biblioteka, która jest jedynym ośrodkiem kulturalnym na osiedlu, zajmuje pomieszczenie zastępcze w baraku i czeka na odpowiedni lokal. W związku z tym Zarząd Koła Przyjaciół Biblioteki żywo zajął się sprawą przydzielenia bibliotece odpowiedniego lokalu.

Wiele możnaby też jeszcze powiedzieć np. o drobnych usprawnieniach i pomocy w pracy technicznej, o serdecznym stosunku do biblioteki, gotowości niesienia pomocy w każdej potrzebie, ale nie o to chodzi. Dla mnie osobiście świadomość, że mogę zawsze polegać na swoim „zapleczu”, że w każdej chwili mogę zwrócić się z kłopotami i wątpliwościami do życzliwych mi ludzi, daje pewność, że to co robię, ma sens, jest słuszne i potrzebne.

*Irena Drezner*

WYBÓR HASŁA W OPISIE KATALOGOWYM  
WYDAWNICTW CIĄGLYCH

Problematyka dotycząca zasad wyboru hasła przy katalogowaniu wydawnictw ciągłych jest jednym z zagadnień, które będą przedmiotem dyskusji na Międzynarodowej Konferencji Katalogowej mającej się odbyć w Paryżu w br. Przepisy poszczególnych krajów zajmują w tej kwestii tak różnorodne stanowiska, że zdecydowanie się na jedno z rozwiązań i zalecenie go w skali międzynarodowej musi być poprzedzone szczegółowymi rozważaniami. Zagadnienie to weszło również do programu prac Zespołu do Spraw Katalogowania przy Sekcji Bibliotek i Czytelnictwa Rady Kultury i Sztuki<sup>1)</sup>. Nim zagadnienie to będzie omawiane na Naradzie Krajowej, warto podać kilka wiadomości o pracach w tym zakresie.

Podstawowymi pytaniami przy ustalaniu zasad wyboru hasła dla głównego opisu katalogowego wydawnictw ciągłych są: (1) Czy wszystkie wydawnictwa ciągle należy katalogować pod hasłem tytułowym, czy też dla pewnych typów wydawnictw stosować tzw. autorstwo korporatywne? (2) Jeżeli w wydawnictwie katalogowanym pod hasłem tytułowym następuje zmiana tytułu, czy podstawą głównego opisu katalogowego ma być tytuł pierwszy, ostatni czy każdorazowy?

Przyjęcie autorstwa korporatywnego jest sprawą, którą należy rozstrzygnąć generalnie w stosunku do wszystkich rodzajów druków. Zespół do Spraw Katalogowania wypowiedział się za wprowadzeniem tego sposobu katalogowania dla ograniczonej liczby wydawnictw, przede wszystkim dotyczących działalności wydającej instytucji.

W przypadku wydawnictw ciągłych zmieniających tytuł w ciągu swego wychodzenia większość instrukcji wymaga jednego miejsca opisu dla całego wydawnictwa. W sprawie wyboru tytułu do hasła opisu istnieją dwa obozy, z których jeden wypowiada się za pierwszym, drugi — za ostatnim tytułem. Ze względu na specyfikę wydawnictw są zwykle dopuszczane wyjątki od tych reguł.

Wstępne ustalenia Grupy Roboczej do Spraw Katalogowania IFLA, organizującej konferencję paryską, dotyczące wydawnictw anonimowych, a więc i ciągłych przedstawiały się następująco: „Jeżeli tytuł zmienia się w dalszych tomach wydawnictwa, hasłem jest tytuł bardziej znany, a w przypadkach, w których nie można tego ustalić, tytuł pierwszego tomu”.

Dotychczasowe przepisy polskie preferowały pierwszy tytuł. Na tym samym stanowisku stał projekt katalogowania czasopism opracowany na terenie Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi, przeznaczony głównie dla dużych bibliotek ogólnych. Niestety mała liczba opinii o projekcie (rozesłano ponad 80 egz., a otrzymano 14 recenzji, w tym tylko parę wyczerpująco omawiających projekt) nie pozwala na dostateczną orientację co do poglądów bibliotekarzy polskich w tej sprawie. Zwłaszcza, że nie wypowiedzieli się zupełnie przedstawiciele bibliotek specjalnych.

Nadesłane opinie nie kwestionowały na ogół postawionej tam zasady wyboru hasła dla katalogowania czasopism. Odmienne stanowisko zajął Instytut Bibliograficzny, który zaproponował katalogowanie czasopism o zmieniających się tytułach pod tymi każdorazowymi tytułami. Opis każdego tytułu wymieniałby przynależne doń części (tomy, roczniki itp.), poszczególne zaś opisy byłyby połączone odpowiednimi uwagami.

<sup>1)</sup> Borkowska W.: Próby ujednoczenia zasad katalogowania. — „Bibliotekarz” 1961 nr 5 s. 148—9.



Na zebraniu Zespołu do Spraw Katalogowania, po przedyskutowaniu zasad wyboru hasła przy katalogowaniu wydawnictw ciągłych, postanowiono wysondować opinię bibliotekarzy w tej sprawie rozsyłając ankietę do ponad 80-ciu bibliotek, uwzględniając wiele bibliotek specjalnych. Ankieta podawała krótkie uzasadnienie każdej z trzech możliwości wyboru hasła oraz pytanie, która z metod jest najkorzystniejsza dla czytelników i bibliotekarzy oraz którą dana biblioteka stosuje.

Na ankietę odpowiedziały 43 biblioteki. W tym 23 biblioteki uczelniane i duże ogólne oraz 20 bibliotek specjalnych (poza uczelnianymi).

Wyniki ankiety były bardzo interesujące. Odpowiedzi<sup>2)</sup> kształtowały się następująco:

	tytuł		
	pierwszy	ostatni	każdorazowy
<i>Biblioteki uczelniane i ogólne</i>			
Korzystne dla czytelników	14	3	5
Korzystne dla bibliotekarzy	18	—	—
Biblioteka stosuje	22	—	1
<i>Biblioteki specjalne</i>			
Korzystne dla czytelników	2	3	14
Korzystne dla bibliotekarzy	5	2	8
Biblioteka stosuje	10	3	6

Jest zrozumiałe, że duże biblioteki, zwłaszcza ogólne lub typu humanistycznego, wypowiadały się za stosowaniem dotychczasowego systemu katalogowania. W uzasadnieniu odpowiedzi najczęstszym był argument o skupieniu opisu całości wydawnictwa. Powtarzały się także obawy przed ewentualną melioracją katalogu. Natomiast biblioteki specjalne, nastawione na aktualność informacji i czytelników korzystających głównie z czasopism najnowszych, chętnie widziałyby w katalogu aktualny tytuł czasopisma. Mimo że przepisy polskie nakazują katalogowanie pod pierwszym tytułem czasopisma, kilka bibliotek zerwało z tą metodą, co należy uznać za bardzo znamienne.

Biorąc pod uwagę zarówno opinie swych członków jak i odpowiedzi na tę ankietę, Zespół do Spraw Katalogowania opowiedział się za katalogowaniem wydawnictw ciągłych o zmieniających się tytułach pod ich każdorazowymi tytułami.

Dla uzupełnienia obrazu toczących się dyskusji nad omawianą sprawą należy jeszcze przedstawić tezy referatu P. S. Dunkina<sup>3)</sup> przygotowanego na Międzynarodową Konferencję w Paryżu. Referat ten nadesłano do zaopiniowania do Zespołu do Spraw Katalogowania. Dunkin, profesor bibliotekarstwa na Uniwersytecie w Rutgers (USA), zajmuje się dwoma zagadnieniami z zakresu katalogowania wydawnictw ciągłych: (1) wyborem hasła dla wydawnictw o zmieniających się tytułach, (2) stosowaniem hasła korporatywnego dla tych wydawnictw. Polemika Dunkina, zwrócona przede wszystkim przeciwko praktyce amerykańskiej, zajmuje się także projektami nowelizacji przepisów katalogowania opracowywanymi przez S. Lubetzky'ego z Library of Congress. Poglądy referatu wykazują interesującą zbieżność ze stanowiskiem zespołu polskiego.

Krytyka Dunkina kieruje się przeciwko amerykańskiemu zwyczajowi katalogowania wydawnictw ciągłych pod ostatnim tytułem. Podaje on zresztą, że wiele bibliotek nie stosuje się w tym względzie do obowiązujących przepisów. Przyczyną

<sup>2)</sup> Niektóre biblioteki nie odpowiedziały na wszystkie pytania.

<sup>3)</sup> Dunkin Paul S.: Problems of the cataloguing of serial publications. 1961 ss. 8. IFLA. International Conference on Cataloguing Principles. Working paper no 8.

tego jest stwierdzenie trudności konsekwentnego stosowania tego systemu i jego trudności zarówno dla czytelników jak i dla bibliotekarzy.

Dunkin uważa, że postulowana przez Lubetzky'ego zasada skupiania w katalogu dzieł jednego autora i różnych wydań dzieł anonimowych, odpowiednia dla wydawnictw zwartych, nie powinna mieć zastosowania do wydawnictw ciągłych. Opowiada się za katalogowaniem wydawnictw ciągłych pod każdorazowymi tytułami, jako sposobem najdogodniejszym dla czytelników ze względu na zgodność z cytata bibliograficzną a także najmniej pracochłonnym dla bibliotekarza. Sposób ten bowiem nie wymaga przekatalogowywania w przypadku zmian tytułu wydawnictwa. Jest to też zgodne z podstawowym zadaniem katalogu, tj. wykazywaniem zasobu biblioteki. Dlatego też jeśli w bibliotece brak całości wydawnictwa, sporządzanie opisu pod tytułem części brakujących nie ma żadnej racji. Katalog bowiem nie może spełniać zadań bibliografii, która jest powołana do przedstawiania historii wydawnictwa, wymieniania tytułów i części.

Zwolennikami skupiania w katalogu całości opisu wydawnictw są wg Dunkina najczęściej bibliotekarze niechętni zmianom w tradycyjnych metodach pracy. Ponieważ jednak posługiwanie się bibliografią jest częścią pracy bibliotecznej, należy pozostawić bibliografii uzupełnianie informacji katalogowych.

Polemizując ze swymi amerykańskimi kolegami, Dunkin dochodzi do wniosku, że jeśli już zdecydowano się na skupienie pod jednym hasłem opisu wydawnictwa (jego całości) o zmienionym tytule, powinien to być raczej tytuł pierwszy.

Ta metoda nie wymaga zmian hasła, pod warunkiem jednak, że biblioteka posiada dane wydawnictwo od pierwszego tomu. Hasłem bowiem powinien być tytuł posiadanych części, gdyż — jak wyżej powiedziano — katalogowanie pod tytułami brakujących tomów jest sprzeczne z zadaniem katalogu. A więc w przypadku uzupełniania ciągu wydawnictwa może zachodzić potrzeba zmian hasła. Rygorystyczne stosowanie zasady pierwszego tytułu prowadzić też może czasem do zbytnej formalistyki w przypadku krótkiego trwania pierwotnego tytułu wydawnictwa. Dunkin przedstawia więc powtórnie swój wniosek, że najkonsekwentniejszą metodą katalogowania wydawnictwa ciągłego jest jego opisywanie pod każdorazowym tytułem.

W drugiej części polemiki z amerykańskimi przepisami katalogowania Dunkin daje wyraz niechęci do nazbyt szerokiego stosowania dla wydawnictw ciągłych autorstwa korporatywnego. Założeniem przepisów amerykańskich było, iż hasła korporatywne skupiają w katalogu wydawnictwa jednej instytucji, a przy tym są łatwiejsze do odszukania, zwłaszcza w przypadku wydawnictw o mało indywidualnych tytułach. Dunkin sprzeciwia się temu uważając, że mało indywidualne tytuły można uzupełnić nazwą wydającej instytucji, a skupienie wydawnictw danej instytucji nie jest dla większości czytelników potrzebne. Ta ostatnia informacja należy znowu do bibliografii. A poza tym stosowanie w hasle każdorazowej nazwy instytucji — a ta metoda analogicznie do zmienionych tytułów jest najodpowiedniejsza — nie daje takiego skupienia. Należy więc możliwie ograniczyć zakres wydawnictw kwalifikowanych do katalogowania pod hasłem korporatywnym. Dunkin dochodzi do wniosku, że powinno to dotyczyć wyłącznie publikacji omawiających urzędową działalność wydającej je instytucji. Hasłem zaś powinna być w tych przypadkach każdorazowa nazwa instytucji.

To skrótkowe przedstawienie prac Zespołu do Spraw Katalogowania i poglądów dotyczących tego wycinka opracowania wydawnictw ciągłych nie wyczerpuje oczywiście danego zagadnienia. Zamierzeniem moim było przedstawienie wstępnej, pobieżnej informacji przed Krajową Radą, której zadaniem będzie ustalenie polskiego stanowiska w omówionych sprawach.

*Krystyna Pieńkowska*

## NARADA W SPRAWIE UPROSZCZONEJ EWIDENCJI WYPOŻYCZEŃ

W maju br. odbyła się w Łodzi narada robocza przedstawicieli bibliotek miejskich Warszawy, Łodzi, Krakowa, Lublina, Poznania, Szczecina, Zabrza i Zielnej Góry, które na zlecenie Ministra Kultury i Sztuki lub z własnej inicjatywy podjęły od 1.I.1961 r. eksperyment w zakresie uproszczonej ewidencji wypożyczonych książek.

Naradę zorganizowało Ministerstwo Kultury i Sztuki — Departament Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek przy współudziale Biblioteki Łódzkiego Domu Kultury, której pracownicy są inicjatorami i entuzjastami uproszczonej ewidencji wypożyczeń.

W naradzie wzięli również udział przedstawiciele Instytutu Książki i Czytelnictwa oraz Wydziału Kultury Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi i Łódzkiego Domu Kultury.

Celem podjętego eksperymentu jest znalezienie najbardziej właściwego w naszych warunkach sposobu prowadzenia ewidencji wypożyczeń, gwarantującego — przy możliwie najmniejszym wkładzie pracy w czynności techniczne — zarówno zabezpieczenie księgozbioru przed ewentualnymi stratami, jak i możliwość stosunkowo szybkiego upominania się o przetrzymane książki.

Chodzą bowiem o to, aby jak najwięcej czasu, który obecnie w dużej mierze pochłaniają (szczególnie w bibliotekach wielkomięjskich) różne manipulacje techniczne, móc poświęcić na pracę z czytelnikami.

Eksperymentowany system polega na zastąpieniu karty czytelnika „kieszonkami”, w których umieszcza się (w momencie wypożyczania książek) karty książek (każdą kartę w oddzielnej kieszonce). Na pierwszej stronie kieszonki podane są najważniejsze informacje o czytelniku, na drugiej są rubryki do ew. zapisywania numerów wypożyczonych książek. Dla każdego czytelnika przeznaczają się w zasadzie 2 kieszonki, ponieważ może on wypożyczać po 2 książki. Poza tym wprowadza się kartę terminów zwrotów, tzw. terminatkę, którą wkleja się do książki na drugiej lub trzeciej stronie okładziny i zaznacza się na niej datę wypożyczenia książki.

Dla ułatwienia pracy — zamiast zapisywać datę — odciska się ją specjalnym stemplem-datownikiem.

Eksperyment przeprowadza się w trzech wariantach:

Wariant pierwszy polega na odciskaniu daty wypożyczenia na karcie książki i karcie terminów oraz odnotowywaniu numerów książki na odwrocie kieszonki.

Przy stosowaniu wariantu drugiego postępuje się jak w wariacie pierwszym pomijając jednak zapis numeru książki na odwrocie kieszonki.

Stosując wariant trzeci odciska się datę wypożyczenia książki tylko na karcie terminów zwrotów.

Karty książek — w myśl przyjętej zasady — wkłada się do kieszonki i umieszcza w kartotece wg numerów wypożyczonych książek. I tutaj przyjęto — dla eksperymentu — w każdym wariacie trzy sposoby układu, a mianowicie:

dzienny, tj. w obrębie dnia, w którym książki były wypożyczone,

tygodniowy, tj. w obrębie tygodnia, w którym książki wypożyczone,

miesięczny, tj. w obrębie miesiąca kalendarzowego, w którym książki wypożyczone.

Przy zwrocie książki bibliotekarz — na podstawie daty oznaczonej na terminatce — wyszukuje w kartotece kartę książki (razem z kieszonką).

Dyskusja, która w oparciu o półroczne doświadczenia wywiązała się między bibliotekarzami, wykazała zarówno dodatnie jak i ujemne strony nowego systemu ewidencji w ogóle, a różnych jego wariantów w szczególności. Jeśli chodzi o cechy pozytywne, to przede wszystkim stwierdzono, że przy sprawnej organizacji pracy nowy system rzeczywiście przynosi dużą oszczędność czasu (mniejszą lub większą przy poszczególnych wariantach). W krótszym czasie przyjmuje się zwracane książki, ponieważ kartę książki i kieszonkę czytelnika znajduje się jednocześnie, a przy tym nie odnotowuje się na kartach daty zwrotu. Również mniej czasu zajmują czynności związane z wypożyczeniem książki, ponieważ datę wypożyczenia zamiast zapisywać odciska się datownikiem oraz pomija się zapis numeru czytelnika na karcie książki. — Dienne obliczenia wypożyczeń książek wykonuje się sprawniej, szczególnie wtedy, gdy stosuje się dwukolorowe kieszonki odrębne dla beletrystyki i książek popularnonaukowych. — Mniej czasu potrzeba na ułożenie kart, ponieważ prowadzi się tylko kartotekę wypożyczonych książek. — Posługiwanie się stemplem-datownikiem zapobiega ew. pomyłkom. — Data wypożyczenia książki widoczna na terminatce przypomina czytelnikowi o obowiązku zwrócenia książki we właściwym terminie; w efekcie zmniejsza się liczba upomnień.

Najważniejsze z wysuwanych cech ujemnych eksperymentowanego systemu są następujące: Nie wiadomo ile i jakie książki ma w danym momencie czytelnik. Aby to stwierdzić, trzeba przeszukać całą kartotekę. Szczególnie jest niewygodne i zajmuje dużo czasu przeglądanie kartoteki przy układzie miesięcznym. — W przypadku błędnego włączenia karty książki do niewłaściwej kieszonki lub rozsypania kartoteki nie ma możliwości naprawienia pomyłki. — Trudności nasuwa obliczanie liczby odwiedzin, ponieważ trzeba uważać, aby nie liczyć obu kieszonek jednego czytelnika. — Przy stosowaniu wariantu pierwszego trudności sprawia operowanie ołówkiem i stemplem. — Wariant trzeci dający największe oszczędności w czasie (a w pewnej mierze również wariant drugi) uniemożliwia prowadzenie badań dotyczących poczytności książek i zainteresowań czytelników. — Przy miesięcznym układzie kartoteki opóźnia się wysyłanie upomnień, np. o książki wypożyczone w końcu stycznia można upomnieć się dopiero w marcu. Terminowe wysyłanie upomnień wymaga przeglądania kartoteki po 15 każdego miesiąca.

Zwracano również uwagę na pewne niedogodności łatwe do usunięcia, jak np. za mała (dla niektórych bardziej poczytnych książek) karta terminów zwrotów, zbyt ogólnikowe informacje o czytelniku na kieszonkach itp.

Gorącą dyskusję wywołała sprawa równoczesnego przynoszenia przez czytelników obu wypożyczonych książek nawet w tym przypadku, gdy czytelnik zmienia tylko jedną książkę, a drugą zachowuje.

Pewne doświadczenia na ten temat zebrała Biblioteka Łódzkiego Domu Kultury, która wdrożyła swoich czytelników do jednoczesnego zwrotu książek, obwarowała ten postulat regulaminem i na ogół konsekwentnie go przestrzega. Takie postępowanie zostało jednak ocenione jako w zasadzie niemożliwe do przyjęcia przez biblioteki powszechne, bowiem usprawnia ono pracę biblioteki właściwie kosztem czytelników.

Dyskutowano również projekt odwrócenia uproszczonego systemu ewidencji poprzez zastąpienie kartoteki kart książek — kartoteką kieszonek czytelników. W każdej kieszonce umieszczaliby się karty wszystkich książek wypożyczonych przez czytelnika. W wyniku dyskusji przyjęto, że takie rozwiązanie może być odpowiednie dla bibliotek o niewielkiej liczbie wypożyczeń. (Doświadczenia Biblioteki Ł.D.K.,

która stosowała ten system w roku ubiegłym, wykazały, że ma on wiele mankamentów utrudniających pracę przy dużym ruchu).

W związku ze sprawą badań, które nowy system prawie uniemożliwia, przedstawicielka Instytutu Książki i Czytelnictwa wyraziła opinię, że do analizy czytelnictwa dla potrzeb poszczególnych placówek mogą wystarczyć dane o zawodzie czytelników oraz rzetelna dzienna statystyka. Jeżeli chodzi o badania pogłębione, Instytut Książki i Czytelnictwa zamierza ustalić mapę pojedynczych bibliotek w kraju, wytypowanych metodą reprezentacji, które prowadziłyby dokładniejszy zapis. Mapę taką Instytut opracowuje i uproszczenie ewidencji wypożyczeń nie będzie wtedy przeszkodą dla prac badawczych.

W czasie narady zapoznano uczestników również z systemami ewidencji wypożyczeń stosowanymi w bibliotekach zagranicznych: szwedzkich i angielskich („ticket-system”), a także z nowowprowadzonym systemem w Niemieckiej Republice Demokratycznej (w bibliotekach z wolnym dostępem do półek).

I tak w bibliotekach szwedzkich np. czytelnik sam wpisuje swój numer na karcie wypożyczonej książki, po czym bibliotekarz sprawdza numer z legitymacją wypożyczającego.

Czytelnik angielskich bibliotek publicznych otrzymuje od biblioteki 3 kieszonki. Pełnią one rolę talonów i są własnością czytelnika. W chwili wypożyczenia książki czytelnik zostawia w bibliotece kieszonkę, do której wkłada się kartę książki z odciśniętą datą zwrotu. Datę zwrotu odciska się również na karcie terminów zwrotów, a karty książki włożone do kieszonki układa się pod datą dzienną alfabetycznie wg nazwisk autorów książki. System angielski nie daje odpowiedzi, ile i jakie książki w danej chwili czytelnik ma w domu, wystarczająco jednak ewidencjonuje obrót książek.

Uproszczony system wprowadzony niedawno w NRD jest kompilacją trzech innych systemów, m. in. także angielskiego. Polega na stosowaniu kart terminów zwrotów, legitymacji czytelnicznych, kart książek w formie kieszonki i książeczek zawierających około 30 talonów do oddzierania, na których czytelnik wpisuje swoje nazwisko, adres oraz numer wypożyczonej książki. Z systemem tym zapoznaje dokładnie broszura wydana w r. 1961 przez Zentralinstitut für Bibliothekswesen w Berlinie<sup>1)</sup>.

W oparciu o własne doświadczenia oraz korzystając z informacji o systemach stosowanych w bibliotekach zagranicznych uczestnicy narady wysunęli szereg wniosków dotyczących usprawnień eksperymentowanego systemu. Niektóre z nich nie wpływające na zmianę jego zasady, jak np. zrezygnowanie z układu miesięcznego (i ew. tygodniowego) i przejście na układ dzienny, przyjęto od razu, inne będą wykorzystane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki przy opracowywaniu najdogodniejszego dla publicznych bibliotek powszechnych systemu ewidencji wypożyczonych książek.

Dyskusja i wnioski z narady roboczej bibliotekarzy eksperymentujących nowy system wypożyczeń potwierdziły konieczność prowadzenia dalszych poszukiwań nowych, bardziej ekonomicznych metod pracy w naszych bibliotekach.

*Krystyna Lewicka  
Jerzy Tynecki*

---

<sup>1)</sup> Die Ausleihkontrolle in Freihandbibliotheken. 1960 ss. 32.

## FRONTEM DO WOJSKA

Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej wkroczyło w piętnasty rok swojej działalności. Jego dorobek wydawniczy wynosi 2 500 tytułów, o łącznym nakładzie 31 mln. egzemplarzy. Do 1955 r. Wydawnictwo, jako par excellence „specjalistyczne”, było mocno ograniczone w tematyce i skłaniało do oddawania beletrystyki „niewojskowej” „Iskrom”, a sportowej — „Sportowi i Turystyce”. Przez szereg lat pieczęta firmowa Wydawnictwa kojarzyła się z jakąś wąską specjalnością, z zaadresowaniem sygnowanej nią książki do czytelnika wojskowego bądź ściśle z wojskiem związanego. Przyczyniło się to do powstania, wciąż jeszcze zresztą pokutującego w szerokich kręgach czytelniczych, przekonania, że Wydawnictwo MON jest placówką przeznaczoną dla „wtajemniczonych”. Ostatnie lata przyniosły jednak znaczne osłabienie barier profilowych i wzmożone zainteresowanie Wydawnictwa książką dla ogółu czytelników. MON ograniczył ostatnio w poważnym stopniu liczbę książek specjalistycznych — na korzyść prac o charakterze popularnonaukowym. Coraz więcej jest wśród książek stanowiących o profilu Wydawnictwa również takich pozycji, które mają szansę dotrzeć i do „normalnego” odbiorcy. Istnieją liczne świadectwa, w postaci listów od czytelników, składania zamówień na książki MON-u przez ludzi nie mających nic wspólnego ze sprawami wojska, że nawet dość fachowe, specjalistyczne pozycje trafiają do coraz szerszych warstw. Dowodzi tego m. in. tempo rozchodzenia się książki MON-u, coraz liczniejsze recenzje w prasie „cywilnej”. Mówiąc „fachowe” mamy na myśli zwłaszcza dwie serie mające zilustrować rozwój strategii i taktyki podczas II wojny światowej i w okresie powojennym: „Bibliotekę Wiedzy Wojskowej” i „Biblioteczkę Polskiej Myśli Wojskowej”. W ramach pierwszej Wydawnictwo pragnie dać czytelnikowi polskiemu możliwość konfrontacji różnych, sprzecznych z sobą nieraz, postaw, porównania naszych poglądów z poglądami naszych przeciwników. Tak na przykład w r. 1961 ukaże się „Krótki zarys rozwoju radzieckiej sztuki operacyjnej” Siemionowa, a z drugiej strony wydzie Middeldorfa „Taktyka w kampanii wschodniej”, widzianej oczyma hitlerowskiego dowódcy. W tej samej serii wydzie również praca zbiorowa, pod redakcją Płatonowa, napisana przez generałów i oficerów radzieckich i dająca wojskowo-polityczny zarys dziejów II wojny światowej. Natomiast w „Bibliotece Polskiej Myśli Wojskowej” Wydawnictwo stara się zachęcić młodych dowódców, oficerów sztabowych, do pisania na temat współczesnej taktyki i rozwoju myśli wojskowej. W serii tej ukaże się m. in. praca Aponowicza „Dowodzenie”, Wołoszczuka „Wojska powietrzno-desantowe”, Dziapanowa „Problemy współczesnej obrony”. Niezależnie od tych serii Wydawnictwo pragnie, posługując się formą pamiętników, wspomnień, wyborów dokumentów, monografii poszczególnych jednostek wojskowych i oddziałów partyzanckich, przekazać czytelnikowi w możliwie przystępny sposób tradycje ludowego wojska, ruchu oporu. Wydawnictwo wychodzi przy tym z założenia, że książki tego typu powinny mieć jak najmniej wspólnego z suchym rejestrem cyfr i faktów, aby poprzez atrakcyjną formę, częściową beletryzację, ciekawy sposób łamania, dobór ilustracji, rysunków, szkiców i mapek mogły zdobyć szansę dotarcia do szerokiego odbiorcy. Dlatego też MON preferuje, w miarę możliwości, formę reportażu, opowieści o bitwie napisanej przez bezpośredniego jej uczestnika (w rodzaju popularnego „Lenino” Huberta).

Najbliższe plany Wydawnictwa MON stoją pod znakiem zbliżającego się XX-lecia Ludowego Wojska Polskiego. Przypada ono na rok 1963, ale już w bieżącym roku ukażą się związane z tą rocznicą dwie interesujące publikacje z zakresu historii: „Armia Księstwa Warszawskiego” Zycha oraz praca zbiorowa „Z bohater-skiej przeszłości Warszawy”. O historii oręża polskiego mówić również będą albumy:

„Dzieje Marynarki Wojennej”, II tom „Żołnierza Polskiego” Gembarzewskiego oraz album Gwardii Ludowej i Wojska Polskiego. W niedługim czasie pojawi się także II wydanie materiałów sesji naukowej PAN poświęconej latom wojny 1939-1945, oraz II tom zbioru dokumentów o organizacji i działaniu Ludowego Wojska Polskiego. W dalszych zamierzeniach leży wydanie 15 monografii naukowych, obejmujących najważniejsze wydarzenia i bitwy, w których uczestniczyło Wojsko Polskie. Wydawnictwo zamierza również kontynuować cykl dotyczący historii pułków i dywizji. Książki z tego cyklu, wychodzące w nakładzie 3—5 000 egzemplarzy, cieszą się coraz większym zainteresowaniem czytelnika cywilnego. Również w związku z XX-leciem Ludowego Wojska Polskiego już w początkach 1962 r. ukaże się w opracowaniu zbiorowym „Mała encyklopedia”, zawierająca opis wydarzeń ostatniej wojny. W początkach 1963 r. wyjdzie „Mała encyklopedia wojskowa”. Wreszcie monumentalnym wydawnictwem, nad którym już od dawna pracuje Wojskowy Instytut Historyczny, będzie obszerna i udokumentowana publikacja dotycząca historii naszego wojska w II wojnie światowej. Inną rocznicą, do której „frontem” staje Wydawnictwo MON, jest dwudziestolecie powstania Polskiej Partii Robotniczej oraz Gwardii Ludowej. W związku z tym warto wspomnieć o figurujących w planie Wydawnictwa na r. 1961 pamiętnikach partyzantów, jak „Leśne boje” Bakalarczyka, „Ziemia płonie” Sobiesiaka i Jegorowa, o wspomnieniach dowódców i partyzantów GL i AL opracowanych przez Namiotkiewicza pt. „Ludzie, fakty, wydarzenia”, wreszcie o wspomnieniach ZWM-owców z walk z okupantem.

Na osobnym miejscu trzeba wymienić pamiętniki autorów obcych, obejmujących okres ostatniej wojny światowej. Niewątpliwie bestsellerami staną się przygotowane już do druku pamiętniki Montgomery’ego oraz pamiętniki De Gaulle’a. Wkrótce pojawią się „Wspomnienia dowódcy” Jeremienki i „Początek szlaku” Czujkowa.

Bardzo dobre rezultaty, jak wiadomo, przyniósł niedawny konkurs literacki Wydawnictwa MON na powieść i pamiętnik z czasów wojny i pierwszych lat po wyzwoleniu. Plon wydawniczy tego konkursu jest bardzo bogaty. Ukazały się już w bardzo starannej szacie edytorskiej „Kwiecień” Hena i „Skąpani w ogniu” Zukrowskiego, wspominki wojenne dawnego „instruktora propagandy artystycznej” Pierwszej Dywizji, Gutermana (zresztą jedyne laureata „w mundurze”), interesujący debiut powieściowy Albina Siekierskiego ze Śląska pt. „Ocalenie”, pamiętnik sanitariuszki frontowej „Bose i obdarte” spółki autorskiej ze Świnoujścia Antoniny Latoszek i Józefa Płomieńca, utwory Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego i Leona Pasternaka. W ciągu bieżącego roku powinny znaleźć się na półkach księgarskich dalsze z nagrodzonych i wyróżnionych pozycji: „V kompania” Czeszki, utwory Bratnego, Putramenta, Wilczka, jak również nadesłane na konkurs książki Wygodzkiego, Rymkiewicza, Jagielskiego. Jednak poza dwunastoma głównymi utworami nagrodzonymi bądź wyróżnionymi, które zostały już dość dokumentnie opisane, konkurs — i to jest bardzo ważne — dostarczył owego „chleba powszedniego”, którym Wydawnictwo będzie żyło na co dzień w nadchodzącym okresie. Dzięki wynikom konkursu bowiem MON ma zapewniony portfel wydawniczy na najbliższe lata. Gdzieś aż do r. 1963 będzie kolejno publikować około 30 utworów, które spośród prac konkursowych zostały zakwalifikowane do wydania. Są to powieści, pamiętniki bądź krótkie opowieści, pisane często przez amatorów, uczestników walk partyzanckich, bojów I i II Armii bądź zmagających z bandami w pierwszych latach utrwalania władzy ludowej. Mimo iż forma ich nie jest oczywiście dojrzała literacko, przemawiają swoim autentyzmem i bezpośredniością.

Jak wiadomo, produkcja „kryminałów” została ostatnio w pewnym sensie scentralizowana i Wydawnictwo MON otrzymało zadanie specjalizowania się w zakresie literatury sensacyjnej i szpiegowsko-detektywistycznej. Nakłada to na Wydawnictwo

dość poważny obowiązek, który nie zawsze ono właściwie wypełniało, jak o tym świadczą uzasadnione w dużym stopniu zarzuty pod adresem niektórych pozycji popularnych serii masowych: „Labiryntu” (30 000) i „Żółtego Tygrysa” (do 150 000 nakładu!). Zarzuty te są tym istotniejsze, że walka z objawami szmiry i grafomanii jest szczególnie ważna w obliczu twardej konieczności, jaką się stało oszczędzanie papieru. Wydawnictwo obiecuje jednak, że znacznie zaostry kryteria doboru, przykładając specjalną uwagę do poprawności języka, do formy. Jeżeli idzie o treści merytoryczne, to w „Żółtym Tygrysie” MON stara się uwypuklić szczególnie udział żołnierza polskiego w ruchu oporu w kraju i za granicą oraz w działaniach na wszystkich frontach ostatniej wojny. Wydawnictwo pragnie też uprzywilejować, w miarę możliwości, formę osobistych wspomnień naocznych świadków, ponieważ, rzecz jasna, do czytelnika o wiele bardziej przemawia historia opowiedziana w pierwszej osobie niż kompilacja na podstawie cudzych źródeł. Kilka ciekawych pozycji wyjdzie w serii „Sensacje XX wieku”, mającej ukazać najważniejsze wydarzenia wojskowe i polityczne naszego stulecia. Ukażą się tu m. in. „Łuny nad Abisynią” Bernasia i Mikulskiej, książka Jegorowa „Widmo znad Sommy”, opisująca użycie pierwszych czołgów na froncie francusko-niemieckim w I wojnie światowej, oraz „Czarna bandera” Strojnowskiego, podejmująca sprawę mafii sycylijskiej oraz jej powiązań z włoskimi czynnikami oficjalnymi i wywiadem amerykańskim w czasie II wojny i po wojnie.

Wydawnictwo MON jest w zasadzie, poza swoimi seriami masowymi i częściowo literaturą piękną, wydawnictwem niskonakładowym. Czy jednak słusznie jako pozycje wąskospecjalistyczne traktowane są niektóre prace mogące zainteresować również szerszy krąg czytelników? Tak na przykład, jak wykazała praktyka rynku księgarskiego, w bardzo zaniżonym nakładzie wyszły takie pozycje, jak „Sesja naukowa PAN”, poświęcona 15-leciu LWP, pożyteczna książka Lidera o siłach zbrojnych państw sprzymierzonych „Armie Ludowe” (2 000 egz.) czy reportaż Trońskiego z podróży po Tybecie pt. „Na dachu świata” (3 000 egz.). Tytuły te zostały z punktu wyczerpane. W planach Wydawnictwa widnieją podobne pozycje zaplanowane znów w tak niskim nakładzie. Wydawnictwo tłumaczy swoją ostrożność przy ustalaniu nakładów faktem, że książka aktualno-polityczna szybko się starzeje i traci, jak to się mówi, swój „pazur”. Praktyka ostatnich miesięcy dowodzi jednak, że książka wojskowo-polityczna spotyka się z coraz większym zainteresowaniem. Powinno to być dla Wydawnictwa Ministerstwa Obrony Narodowej bodźcem do ponownego przeanalizowania nakładu szeregu pozycji.

J. O.

## PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

### SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

*Nędzza warszawskich bibliotek zakładowych. — Czytelnictwo bydgoskich handlowców. — Kwalifikacje bibliotekarzy gromadzkich. — Jubileusz PIW-u. — Czytają, czy nie czytają? — Wolny czas i lektura. — Polonika litewskie.*

Biblioteki fachowe i czytelnictwo literatury fachowej nie raz już były tematem publicystycznym. Ostatnio w „Życiu Gospodarczym” (nr 19) Zenon R a w s k i przedstawia swoje obserwacje nad czytelnictwem literatury fachowej i wykorzystaniem bibliotek fachowych w niektórych wielkich zakładach przemysłowych Warszawy.



Sprawy te wyglądają na ogół bardzo źle. Na przykład w Warszawskiej Fabryce Motocykli z 2 000 osób załogi tylko 341 jest zarejestrowanych w kartotekach biblioteki. Faktyczna liczba korzystających z jej zasobów jest jeszcze niższa, bowiem 66% zarejestrowanych nie wypożyczyło ani jednej książki przez cały rok 1960. 14% wypożyczyło po jednej książce, a ledwie 20% po 2—6 książek

Nie lepiej przedstawia się sprawa w Warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego. Zakłady te nie mają osobnej biblioteki fachowej, lecz tylko bibliotekę związkową, do której włączono pewną liczbę pozycji z literatury technicznej. Łączne zasoby biblioteki wynoszą około 1 000 wol., podczas kiedy załoga fabryki wynosi przeszło 2 800 osób. Rezultat pracy? W 1960 roku było około 60 wypożyczeń. Na 84 kartach czytelnika nie ma żadnych notatek o wypożyczeniach.

Przyczynę tego powszechnego braku zainteresowania pracowników fabrycznych literaturą fachową autor upatruje w braku bodźców, które by nakłaniały do podnoszenia zawodowych kwalifikacji.

Podobnym tematem zajął się Zbigniew Derfert w *Gazecie Handlowej* (nr 40), rozpatrując sprawę czytelnictwa prasy fachowej wśród pracowników spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu w woj. bydgoskim. Sieć bibliotek fachowych tej branży wynosi na terenie woj. bydgoskiego 162 placówki. Wszystkie one borykają się z dużymi trudnościami lokalowymi, ledwie 15 z nich ma odpowiednie własne pomieszczenia. Także kiepska jest ich sytuacja, jeśli idzie o kadry. Tylko połowa osób prowadzących te biblioteki pobiera za swą pracę wynagrodzenie, z reguły całkiem znikome. Dobór tych pracowników jest przypadkowy, najczęściej są to przedstawiciele służby administracyjnej. Przeciętna wypożyczeń na jedną bibliotekę wynosi 33 miesięcznie, nie wygląda więc najgorzej, chociaż widać wyraźnie, że czytelnictwu fachowemu daleko tutaj do masowości. A trzeba pamiętać, że wielu pracowników spółdzielczości i zbytu nie posiada minimum wymaganego wykształcenia, więc pęd do kształcenia się i podnoszenia osobistych kwalifikacji zawodowych powinien być tutaj bardziej wyraźny. Sprawą tą jednak, jak również i pracą bibliotek, nie interesuje się dostatecznie ani WZGS, ani PZGS.

Oba cytowane artykuły wskazują, że sprawa bibliotek fachowych i czytelnictwa literatury fachowej znajduje się obecnie w impasie.

Zagadnieniu odpowiedniego przygotowania kadr bibliotekarskich poświęcone są również refleksje S. Siekierskiego w artykule „Centrum kulturalne gromady” (*Tyg. Kult. „Orka”*, nr 28).

Sprowadzają się one do stwierdzenia (w oparciu o przykład wsi Rudno), że biblioteka gromadzka mogłaby skupiać i rozwijać zainteresowania kulturalne młodzieży wiejskiej, ale działalności tej nie rozwiną bibliotekarze z podstawowym wykształceniem. Nauczyciele, na których tak często oglądają się organizatorzy życia kulturalnego, są zaabsorbowani zajęciami szkolnymi, własnym doksztalcaniem się, a przy znanej przewadze kobiet w tym zawodzie — obowiązkami rodzinnymi, toteż udział ich w organizowaniu życia kulturalnego wsi jest nikły.

„Jubilat jest jeszcze młody. Liczy zaledwie piętnaście lat” — zaczyna Mieczysław F. Rakowski jubileuszową laurkę dla Państwowego Instytutu Wydawniczego (*Polityka*, nr 25). Osiągnięcia tych 15 lat? — 3 000 tytułów wydanych w łącznym nakładzie 50 mln. egzemplarzy. I — trzeba to zaraz dodać — tytułów nie tyle jakich. Znalazło się wśród nich wiele prawdziwie znakomitych dzieł literatury pięknej oraz naukowej i popularnonaukowej. Wymieńmy choćby najpopularniejsze serie wydawnicze PIW-u: Celofanowa „Biblioteka Poetów”, „Biblioteka Arcydział Powieści Światowej”, „Biblioteka Poezji i Prozy”, obejmująca dzieła klasyków literatury polskiej i obcej w nowym opracowaniu, „Biblioteka Jednorożca”, gromadząca

najznakomitsze nowele i opowieści. I jeszcze z mniej popularnych „Biblioteka Myśli Postępowej”, „Biblioteka Szkolna”, „Historia i Teoria Literatury”, „Biblioteka Studiów Literackich”. Dokładniejsze omówienie\*) dorobku PIW-u daje Adam Ostrowski (*Praca Księgarska*, nr 18). Natomiast Rakowski w cytowanym artykule przedstawia „cztery prawdy”: (1) że na przykładzie jubileuszu widać, jak w ciągu minionych lat, poczynawszy od najtrudniejszego okresu powojennego, władza ludowa realizowała hasło rewolucji oświatowej, (2) że władza ludowa ma w dziedzinie wydawniczej osiągnięcia znacznie piękniejsze niż burżuazyjne państwo polskie, (3) że Polska Ludowa stworzyła warunki, w których stało się możliwe masowe udostępnienie nieprzemijających dzieł klasyków literatury polskiej i światowej, (4) że PIW, umożliwiając społeczeństwu poznanie najznakomitszych dzieł dawnej i nowszej literatury polskiej przetrzuca w ten sposób pomost między przeszłością a teraźniejszością.

Stanisław Mielnicki postawił pytanie: „Czy nauczyciele czytają książki?” (*Tyg. Kult.* „Orka”, nr 24) i odpowiedział na nie raczej negatywnie. Twierdzi, że zwłaszcza młodzi nauczyciele wykazują niewielkie zainteresowanie lekturą, nie mają ambicji posiadania własnych, podręcznych księgozbiorów. Jeden z tych właśnie młodych nauczycieli, Walenty Jarecki (*Tyg. Kult.* „Orka”, nr 27) protestuje przeciwko tezie Mielnickiego. Twierdzi, że on sam, a także jego koledzy, czytają, kupują i gromadzą książki, zwłaszcza naukowe, które są potrzebne w codziennej pracy nauczycielskiej.

Przykłady przytoczone przez Jareckiego są bardzo budujące, ale wiele publikowanych materiałów, które niejednokrotnie omawialiśmy na tym miejscu, wskazują, że nie są one niestety zjawiskiem powszechnym.

Barbara Seidler w artykule pod tytułem „Popołudnia robotników” (*Nowa Kultura*, nr 28) przedstawia swe badania nad wykorzystywaniem czasu wolnego przez robotników Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu. Z materiałów autorki wynika, że lektura zajmuje u nich bardzo dalekie miejsce. Ani jeden z rozmówców nie czyta poezji, jeden tylko wymienił nazwiska polskich pisarzy współczesnych. Wszyscy jednak kupują książki techniczne. Niemal wszyscy czytują prasę, głównie popołudniówki: „Express Wieczorny” i „Kurier Polski”. Zamieszczane w tych dziennikach odcinki powieściowe niekiedy pokrywają zapotrzebowanie czytelników na literaturę piękną. Bardziej od książki i czasopisma popularny jest film i telewizja, a wreszcie rozrywki natury towarzyskiej. „Jakich używać metod — pyta na koniec autorka — aby z poziomem ekonomicznym podnosił się, wzrastał poziom kulturalny naszej klasy robotniczej?”.

„*Życie Literackie*” (nr 26) w notatce pod tytułem „Literatura polska na Litwie” podaje za wileńskim „Czerwonym Sztandarem”, że w latach powojennych ogólny nakład opublikowanych na Litwie przekładów z literatury polskiej wyniósł 500 tys. egzemplarzy. Wśród tłumaczonych pozycji znalazły się liczne utwory naszych klasyków: Mickiewicza, Słowackiego, Prusa, Orzeszkowej, Żeromskiego, Reymonta. Prozę współczesną reprezentują m. in. Dąbrowska, Andrzejewski i Newerly.

abc

---

\*) W ramach zapoczątkowanego w numerze poprzednim cyklu syntetycznych artykułów przedstawiających osiągnięcia i plany działalności największych polskich instytucji wydawniczych zamieścimy w jednym z następnych numerów również artykuł o Państwowym Instytucie Wydawniczym.

K. SADOWSKA

Warszawa

PRZEGLĄD WAŻNIEJSZYCH POLSKICH BIBLIOGRAFII Z ZAKRESU NAUK  
MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZYCH I TECHNICZNYCH OSTATNIEGO  
DWULECIA (1959—1960)

Bibliografia bieżąca kilku dziedzin wiedzy z zakresu nauk matematyczno-przyrodniczych systematycznie jest ogłaszana (jakkolwiek materiał podawany jest z pewnym opóźnieniem) w 8 seriach *Polskiej Bibliografii Analitycznej*, wydawanej przez Ośrodek Bibliografii i Dokumentacji Naukowej Polskiej Akademii Nauk. W ten sposób ukazuje się bibliografia: astronomii z geodezją, biologii, chemii, fizyki, geografii, geologii, matematyki i mechaniki.

Są także wydawnictwa retrospektywne, opracowujące materiał wcześniejszy omawianych dziedzin. Przykładem może być *Bibliografia mechaniki*, sporządzona przez W. Urbanowskiego za lata 1945—1954, a wydana przez Instytut Podstawowych Problemów Techniki PAN w 1960 r.

*Bibliografia geografii polskiej* za lata 1936—1944 została wydana w 1959 r. Tom ten nawiązuje do ostatniego zeszytu bibliografii geograficznej za 1935 roku publikowanej jako dodatek do „Wiadomości Geograficznych”. Tworzy on całość w połączeniu z dotychczas opublikowanymi tomami tej bibliografii za okres 1945—1954 i w połączeniu z selekcyjnymi materiałami ogłaszanymi w ramach *Polskiej Bibliografii Analitycznej* (seria *Geografia*) za lata 1955—1959.

Poza tym systematycznie ukazuje się *Bibliografia Hydrologiczna* i *Bibliografia Geologiczna Polski*, ostatnio wydano ich roczniki za lata 1956 i 1957.

Opublikowano także część pierwszą drugiego tomu *Retrospektywnej bibliografii geologicznej Polski*, opracowywanej nadal przez R. Fleszarową. Zeszyt ten w myśl założeń przyjętych na początku wydawnictwa, powtarza w układzie systematycznym materiały tomu pierwszego (ogłoszonego w 1957 r.) ułożone alfabetycznie. Poświęcony on jest geologii regionalnej.

Obszerny materiał zawiera także *Bibliografia antropologii polskiej do roku 1955 łącznie*, opracowana przez A. Wrzoska. Tom pierwszy: Bibliografia abecedłowa i przedmiotowa, tom drugi: Bibliografia chronologiczna. Jakkolwiek część pozycji posiada opisy skrócone, to jednak materiał w tej bibliografii powtórzono przynajmniej trzykrotnie. Mimo tego poszukiwania w każdej części są dosyć skomplikowane.

Nowością wydawniczą jest *Bibliografia fitosocjologiczna Polski* (tom pierwszy), opracowana przez H. Traczyk. Autorka dała w niej próbę zebrania możliwie pełnego materiału do końca 1858 r. z szerokim uwzględnieniem pogranicza tematu, biorąc pod uwagę prace autorów polskich i obcych, związanych z obszarami Polski w jej dawnych granicach. Bibliografia ułożona w pierwszej części alfabetycznie, w drugiej grupuje prace wg tematów. Skorowidz prac według podziału fizjogeograficznego Polski S. Pietkiewicza i F. Uhorczaka ułatwia znalezienie prac na temat określonego regionu Polski.

W dziedzinie rolnictwa nadal ukazuje się *Bibliografia Polskiego Piśmiennictwa Rolniczego*. Ostatnio opublikowany został materiał za lata 1954—1955. W publikacji tej objęto wszystkie dziedziny rolnictwa, wg których ułożono materiał. Pozycje odnoszące się do kilku dziedzin czy tematów bywają dla wygody użytkownika kilkakrotnie powtarzane.

Obok tego ukazało się ostatnio kilka opracowań zawartości czasopism rolniczych: J. Skolimowskiej: *Bibliografia zawartości czasopisma „Pamiętnik Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach 1821—1849”* oraz E. Śliwińskiego

skiej: *Bibliografia zawartości czasopisma „Roczniki Krakowskie Wyższej Szkoły Rolniczej w Dublinach 1888—1904”*.

W 1960 roku ukazał się kolejny tom za rok 1956 (w dwóch woluminach) *Polskiej Bibliografii Lekarskiej*, opracowany przez S. Konopkę. Układ tej bibliografii pozostał nadal krzyżowy, szeroki zakres pozostał taki sam jak w rocznikach poprzednich, tylko materiał znacznie się powiększył. Zarejestrowano w tym roczniku 9 311 pozycji, to jest o dwa tysiące więcej niż w ubiegłym.

W tym samym roku ukazała się *Bibliografia polskiego piśmiennictwa górniczego za okres 1951—1956*. T. Axentowicza. Układ całości według klasyfikacji dziesiętnej, a w obrębie działów chronologiczny.

W formie powielanej ukazała się druga część *Bibliografii wydawnictw spółdzielczych* za lata 1940—1957. Obejmuje ona druki zwarte i fragmenty większych publikacji samoistnych. Notowane są także pozycje powielane, rozpowszechniane wewnętrznie w organizacjach spółdzielczych. Układ całości jest systematyczny. Bibliografię uzupełniają skorowidze: wykaz instytucji i organizacji spółdzielczych.

Ponadto ukazuje się jako wydawnictwo ciągle *Skorowidz Przepisów Prawnych Obowiązujących w Spółdzielczości Pracy*.

Szkoła Główna Planowania i Statystyki wydała *Bibliografię rachunkowości, analizy, kontroli i rewizji*, za lata 1956—1959, która rejestruje druki zwarte i artykuły wraz z recenzjami.

Wyższą Szkoła Ekonomiczna w Poznaniu wydała F. Krolla *Bibliografię rachunkowości budownictwa*. Daje ona wykaz pozycji zawartych w najważniejszych czasopismach fachowych za okres 1953—1958 r. na temat kosztów w budownictwie. Szczególnie został podkreślony, ciągle dyskutowany dziś problem księgowania kosztów w stosunku do wymagań i potrzeb w budownictwie.

W 1960 r. wyszła publikacja A. Glinczanki, M. Renet i Z. Zarembianki: *Bibliografia planowania regionalnego i urbanistycznego w Polsce w latach 1955—1959*. Materiału dostarczyły publikacje książkowe i artykuły.

Nowością bibliograficzną jest wydana przez Wojskową Akademię Polityczną im. F. Dzierżyńskiego *Bibliografia Ekonomiki Wojennej*, zeszyt próbny o charakterze dyskusyjnym (dyskusja dotyczy samej koncepcji pracy). Zawiera on dwie części: bibliografię polską i obcą. Na końcu — zestawienie autorów wg kierunków zainteresowań.

Oprócz tego mnożą się wykazy dysertacji i prac naukowych pracowników różnych uczelni i instytutów naukowych. Dla przykładu można zacytować kilka tego rodzaju wydawnictw: M. Górkwicz: *Bibliografia publikacji pracowników AGH w Krakowie z lat 1919—1958*, A. Kurlandzka, B. Tuhan-Taurogiński: *Bibliografia prac dyplomowych, kandydackich, doktorskich i habilitacyjnych złożonych w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego do 1958 roku włącznie* — itp.

W formie zwięzłego przeglądu trudno ująć i nawet pobieżnie scharakteryzować ten obszerny materiał w zakresie nauk matematyczno-przyrodniczych i technicznych omawianego okresu. Ale choćby na podstawie tego krótkiego i informacyjnego zestawienia dostrzec można rosnące zainteresowania bibliograficzne w naukach ścisłych. Dużo można by mówić o niedociągnięciach i błędach metodycznych niektórych bibliografii sporządzanych przez ludzi o różnym przygotowaniu specjalistycznym, ale to przekraczałoby ramy niniejszego zestawienia. Trzeba jednak pamiętać, że tylko ścisła współpraca bibliografa ze specjalistą danej dziedziny może dać dobre wyniki w opracowywaniu bibliografii specjalnej, czego zresztą przykłady można spotkać w naszych wydawnictwach bibliograficznych. Duże trudności powstają także z przyczyn wydawniczych, dlatego stosunkowo dużo jest wśród polskich

bibliografii specjalnych wydawnictw ukazujących się jako maszynopisy powieiane, nieraz w bardzo małej liczbie egzemplarzy, które niestety z przyczyn technicznych nie mogą być udostępnione szerokim kręgom odbiorców.

Krystyna Sadowska

## KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA

### *Nowe budynki biblioteczne*

Do szczególnie miłych informacji kronikarskich należą niewątpliwie wiadomości o budowie nowych obiektów bibliotecznych. Z przyjemnością więc podajemy kilka nowin o poczynaniach w tym zakresie.

Gmach Biblioteki Jagiellońskiej, mimo iż zbudowany nie tak dawno, bo dwadzieścia kilka lat temu, jest już za ciasny. Nie mieszczą się w nim ani zbiory, ani czytelnicy. Konieczną zatem stała się rozbudowa gmachu, do której przystąpiono wiosną br. Do 1963 r. dobudowane zostanie nowe skrzydło, co pozwoli przede wszystkim na zorganizowanie o wiele większej niż dotychczas czytelnicy. Jednakże dobudowa jednego skrzydła, mimo iż przysporzy ono Bibliotece 10 000 m<sup>3</sup>, w dalszym ciągu nie rozwiąże trudnej sytuacji lokalowej. Toteż po pierwszym etapie rozbudowy planuje się następny, który zostanie zakończony w 1967 r. W efekcie Biblioteka Jagiellońska uzyska ok. 75 000 m<sup>3</sup>, co powiększy podwójnie użytkowaną obecnie przez Bibliotekę kubaturę.

Także druga uczelnia krakowska, Akademia Górniczo-Hutnicza otrzyma w najbliższych latach nowoczesny gmach dla swojej biblioteki. Przy opracowywaniu projektu uwzględniono najnowsze osiągnięcia stosowane w budownictwie bibliotecznym zagranicą.

Nie mniej optymistyczne perspektywy budowlane rysują się przed Biblioteką Uniwersytecką w Warszawie. Zaplanowana nowa siedziba Biblioteki zostanie wybudowana w ciągu 10 lat, przy czym zakończenie pierwszego etapu budowy nastąpi już w bieżącym Planie 5-letnim. Została już zatwierdzona lokalizacja gmachu (przy placu Zwycięstwa i ul. Wierzbowej na terenie dawnego pałacu Brühla), obecnie opracowuje się założenia programowe. Nowy gmach (o kubaturze ok. 100 000 m<sup>3</sup>) umożliwi warszawskiej Bibliotece Uniwersyteckiej rozwinięcie szerokiej działalności.

W maju br. zatwierdzony został decyzją Ministra Kultury i Sztuki projekt wstępny rozbudowy Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy (Główniej), ul. Koszykowa 26. Łączna kubatura gmachu po rozbudowie wyniesie 104,5 tys. m<sup>3</sup> dając pomieszczenie na 2,5 mil. tomów, ok. 1 000 miejsc w czytelnicy oraz ponad 900 miejsc w audytoriach, salę wystawową, niewielką salkę koncertową itp. W projekcie uwzględniona została specjalizacja czytelnicy i służby informacyjno-bibliograficznej, wolny dostęp do zbiorów w czytelnicy i centralnej wypożyczalni, audiowizualne formy pracy z czytelnicy. Zapewni to znaczną poprawę warunków korzystania ze zbiorów. Autorami projektu są: mgr inż. W. Rzepka i mgr inż. A. Kłosińska.

A Biblioteka Narodowa? W okresie wakacyjnym przeniosła się z sublokatorskiego pomieszczenia w SGPiS przy ul. Rakowieckiej do... sublokatorskiego pomieszczenia przy ul. Hankiewicza 1. Obecne locum jest wypożyczone od Archiwum Akt Nowych, dla którego gmach ten był specjalnie budowany i dostosowany do jego potrzeb. Z zamiany pomieszczenia wynika jedyna korzyść: zostały rozładowane stopy książek, dla których od kilku lat w magazynach na Rakowieckiej brakowało miejsca na półkach, i uzyskano dla bieżącego wpływu miejsce na dalsze 2 lata.

\*

W wydawnictwie „Arkady” ukazała się w br. publikacja inż. Jerzego Wierzbickiego z zakresu budownictwa bibliotecznego i muzealnego pt. „Muzea i biblioteki”. Tekst ilustrowany jest licznymi fotografiami i planami.

### *Konferencja bibliotekarzy szkół wyższych*

Ministerstwo Szkół Wyższych zorganizowało w dniach 19—24.VI br. w Zakładach Doświadczalnych w Rogowie konferencję poświęconą problematyce rozwoju i działalności bibliotek szkół wyższych w Planie 5-letnim.

W konferencji poza bibliotekarzami bibliotek szkół wyższych uczelni uczestniczyli także przedstawiciele dużych miejskich bibliotek publicznych, kierownicy

katedr bibliotekoznawstwa oraz przedstawiciele SBP. Na program konferencji złożyły się następujące referaty i koreferaty:

1. Dr Bolesław Świdzki: Specjalizacja i współpraca bibliotek szkół wyższych w zakresie gromadzenia zbiorów. — Mgr Salomea Wielopolska: Koreferat.

2. Dr Jan Baculewski: Problematyka prac naukowo-badawczych w bibliotekach szkół wyższych. — Doc. dr Bronisław Kocowski: Koreferat.

3. Mgr Jan Ozóg, mgr Stanisław Maksymowicz: Organizacja pracy czytelniczej oraz organizacja techniki bibliotecznej. — Mgr Józef Czerni: Koreferat.

Szczegółowe sprawozdanie z konferencji będzie zamieszczone w nrze 3 „Przeгляdu Bibliotecznego”. Poza tym materiały z konferencji będą opublikowane w specjalnym wydawnictwie.

#### *Seminarium pracowników kulturalno-oświatowych*

W dniach od 21 do 27.VI br. w Łańcucie odbyło się seminarium zorganizowane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, Departament Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek dla kierowniczej kadry kulturalno-oświatowej w województwach, w którym m. in. wzięli również udział dyrektorzy bibliotek wojewódzkich. W programie seminarium uwzględniona została szeroka problematyka związana z działalnością kulturalno-oświatową; ustalono kierunki pracy i zadania wydziałów kultury, bibliotek, świetlic oraz domów kultury w r. 1962. Wiele uwagi poświęcono sprawie pogłębienia współpracy rad narodowych ze społecznym ruchem kulturalnym, konieczności podniesienia poziomu pracy placówek kulturalno-oświatowych oraz koordynacji środków i poczynań wszystkich organizatorów życia kulturalnego. Interesujących tematów do dyskusji dostarczyły zarówno wygłoszone referaty, jak i demonstracyjne imprezy.

#### *Sprawozdanie z obchodu Dni Oświaty, Książki i Prasy w roku 1961*

Sprawozdanie opracowane i wydane przez Sekretariat Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu DOKiP, tj. Departament Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek Ministerstwa Kultury i Sztuki zawiera ogólne podsumowanie osiągnięć tegorocznej imprezy, końcowe uwagi i wnioski, a także meldunki z obchodów w niektórych województwach oraz informacje o działalności organizacji społecznych i instytucji kulturalnych uczestniczących w obchodach.

#### *Informacje o przebiegu „Dnia Bibliotekarza”*

W uzupełnieniu wiadomości zamieszczonych w nrze 7—8 „Bibliotekarza” (str. 194 i 251) podajemy przebieg „Dnia Bibliotekarza” w poszczególnych Okręgach SPB.

**Okręg Biały st o k:** Wojewódzki Komitet Dni Oświaty wraz z Zarz. Okręgu SBP zorganizował spotkanie towarzyskie aktywu bibliotekarskiego z miasta i delegatów z terenu (145 osób). W części oficjalnej wręczono nagrody, ufundowane m. in. przez miejscowe zakłady pracy i organizacje społeczne (na łączną sumę 38 750 zł oraz 50 książek). Część artystyczną wykonał zespół Domu Kultury. Podobne imprezy odbyły się w 9 powiatach województwa.

**Okręg By d g o s z c z:** PWRN-Bydgoszcz oraz PMRN-Włocławek przygotowały we Włocławku akademię centralną z nagrodami dla bibliotekarzy, którzy później podejmowani byli obiadem przez załogi 7 kluczowych zakładów produkcyjnych. Przy tej okazji odbyły się spotkania z zasłużonymi działaczami ruchu robotniczego. Również w wielu Oddziałach terenowych miały miejsce spotkania bibliotekarzy z władzami miejscowymi i społeczeństwem, połączone z otwieraniem nowych czytelni, filii itp. Ukazały się liczne wzmianki i artykuły w prasie. Kuratoria szkolne dysponowały stosunkowo małymi możliwościami nagród dla bibliotekarzy swej sieci.

**Okręg G d a ń s k:** Uroczysta akademie centralna dla wszystkich pracowników kultury, urozmaicona występami Opery Bałtyckiej, zorganizowana została przez Wyzd. Kultury PWRN w Gdańsku. Wzięli w niej również udział wyróżnieni i nagrodzeni bibliotekarze. Staraniem Zarz. Okr. SBP zorganizowano spotkania towarzyskie bibliotekarzy w Oddziale Trójmiasto i w innych miejscowościach.

**Okręg K a t o w i c e:** Oprócz centralnej akademii, połączonej z nagrodami i wyróżnieniami, zorganizowanej przez PWRN w Katowicach, spotkania bibliotekarzy z przedstawicielami terenowych rad powiatowych i miejskich, posłami i aktywistami oświatowymi odbyły się w 22 miastach województwa, uczestniczyło w nich 977 osób. Szeroki zasięg „Dnia” na tym terenie oraz b. różnorodny i ciekawy charakter

impres jest w dużej mierze zasługą aktywnej postawy Zarz. Okręgu SBP i wynikiem ścisłego współdziałania z władzami i organizacjami społeczno-oświatowymi województwa.

Okręg Kielce: Wojewódzki Komitet obchodu „Dnia” zorganizował centralne spotkanie wyróżnionych bibliotekarzy wszystkich sieci w Woj. Domu Kultury w Kielcach — z częścią oficjalną i artystyczną. Podobne spotkania miały miejsce w kilku miastach województwa; nagrodzono 542 bibliotekarzy, suma nagród — 149 000 zł.

Okręg Koszalin: Centralne spotkanie aktywu bibliotekarskiego wszystkich sieci zorganizowane zostało w Koszalinie przez Komisję Koordynacyjną i WKZZ. Dwie pracowniczki sieci bibliotek powszechnych odznaczone zostały medalem zasłużonego obywatela m. Koszalina. W większych miastach województwa miały miejsce spotkania bibliotekarzy z władzami i instytucjami lokalnymi (np. bibliotekarze Kołobrzegu zostali zaproszeni na wieczór towarzyski przez pracowników Garnizonowego Klubu Oficerskiego), organizowano również wspólne wycieczki (np. do Opery Poznańskiej, „szlakiem historii” itp.). Nagrodzonych zostało 720 osób, łączna suma — 220 800 zł (w tym 420 kierowników punktów bibliotecznych — 84 000 zł).

Okręg Kraków: Zarz. Okręgu wraz z Oddziałem Miejskim zorganizował wieczornicę dla uczczenia zasłużonych bibliotekarzy miasta, „weteranów zawodu”, którzy w nim przepracowali 25 i więcej lat. Obdarowano ich kwiatami, upominkami; wieczór urozmaicono programem artystycznym. Biblioteka Miejska urządziła dla swych pracowników wycieczkę autokarem w Pieniny. W 5 Oddziałach terenowych obchody „Dnia” miały b. różnorodny charakter (spotkania z autorami, młodzieżą szkolną, ZMW, koncerty życzeń dla bibliotekarzy, wycieczki; w Siedlcu pow. Bochnia uroczyste obchodzono 75-lecie tamtejszej biblioteki gromadzkiej).

Okręg Lublin: PWRN, Redakcja „Bibliotekarza” oraz Zarz. Okręgu SBP byli współorganizatorami uroczystej akademii dla pracowników oświatowych, w której wzięli udział przedstawiciele Min. Kult. i Sztuki oraz Zarz. Głównego SBP. Uczestnicy obchodu spotkali się następnie z W. Machem i H. Berezą, a wieczorem byli wspólnie na przedstawieniu w teatrze. We wszystkich powiatach odbyły się spotkania bibliotekarzy urozmaicone programem literackim i artystycznym („zgaduj-zgadula”, występy zespołów).

Okręg Łódź - miasto: Nagrodzonych bibliotekarzy m. Łodzi gościł „lampką” V-Przewodniczący PMRN. Natomiast staraniem WKZZ i Zarz. Okręgu SBP zorganizowany został wieczór towarzyski dla szerszego kręgu bibliotekarzy z częścią artystyczną i zabawą taneczną. Ukazały się liczne wzmianki i wywiady z pracownikami bibliotek w prasie miejscowej.

Okręg Łódź - woj.: W miastach powiatowych odbyły się spotkania bibliotekarzy z władzami miejscowymi i aktywem czytelnicznym; wielu pracowników zostało nagrodzonych i wyróżnionych, brak było nagród centralnych z Min. Kultury i Sztuki.

Okręg Olsztyn: Po uroczystej akademii dla wyróżnionych pracowników oświatowych (w tym i bibliotekarzy) PWRN podejmowało jej uczestników obiadem. Ponadto Zarząd Okręgu zorganizował we własnym zakresie spotkanie towarzyskie bibliotekarzy miasta; oprócz atrakcyjnego programu artystycznego, rozdania drobnych upominków, uczestnicy wysłuchali referatu omawiającego wkład bibliotekarzy i bibliotek w rozwój życia kulturalnego na Warmii i Mazurach.

Okręg Opole: Z inicjatywy Wydz. Kultury PWRN zorganizowano akademię dla nagrodzonych bibliotekarzy, przygotowano również wraz z WiMBP poetycki koncert życzeń w miejscowej rozgłośni. W 11 powiatach województwa odbyły się zloty bibliotekarzy wszystkich sieci połączone z oceną I-go etapu konkursu „Wiedza pomaga w życiu”, z nagrodami i wyróżnieniami dla przodujących pracowników bibliotek. Dla ścisłego kontaktu z czytelnikiem w wielu placówkach bibliotecznych urządzono imprezy np. „Dni otwartej biblioteki”, „Czytelnik ma głos” itp.

Okręg Poznań - miasto: Pracownicy MBP spotkali się „przy czarnej kawie” z Dyr. Dep. Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek Cz. Kałużnym; 5 osób zostało nagrodzonych, dr M. Rymarkiewicz (MBP) została odznaczona złotą odznaką honorową m. Poznania. Zarząd Okręgu zorganizował dla wszystkich członków SBP odczyt jednego z poznańskich literatów.

Okręg Poznań - woj. Wyróżnieni bibliotekarze terenowi uczestniczyli w centralnej imprezie organizowanej przez Komitet „Dnia” oraz Redakcję „Poradnika

Bibliotekarza" w Jarocinie. Spotkania bibliotekarzy w powiatach miały charakter towarzyski.

Okręg Rzeszów: Centralna impreza pod hasłem „Zjazd najstarszych bibliotekarzy bibliotek powszechnych z terenu rzeszowszczyzny” odbyła się w Sanoku i stała się przeglądem bogatych tradycji oświatowych tych ziem. W spotkaniu wzięło udział ok. 120 osób, wręczono wiele dyplomów, wyróżnień, nagród (ok. 100 000 zł). „Dzień Bibliotekarza” w b. małym stopniu objął na tym terenie pracowników innych sieci bibliotek poza powszechnymi.

Okręg Szczecin: Obydwe rady narodowe m. Szczecina przy współudziale Zarz. Okręgu zorganizowały dla ok. 300 bibliotekarzy wieczór towarzyski z częścią artystyczną i zabawą taneczną. Wyróżnieni zostali bibliotekarze wszystkich sieci, najbardziej zasłużonym w pracy społecznej w SBP Zarz. Okręgu przyznał dyplomy uznania. W terenie odbyły się również liczne spotkania organizowane przez rady narodowe i Oddziały SBP; nagrodami objętych zostało 100 kierowników punktów bibliotecznych, 60 bibliotekarzy gromadzkich oraz wielu pracowników bibliotek powiatowych.

Okręg Warszawa - miasto: Bibliotekarze stolicy i delegaci woj. warszawskiego uczestniczyli w spotkaniu zorganizowanym przez Zarz. Okręgu Warszawa-miasto, Warszawa-woj. oraz Zarz. Główny SBP. W uroczystości wzięli również udział: wiceminister Kultury i Sztuki Z. Garstecki, przedstawiciele: KC PZPR, Min. Szkolnictwa Wyższego, Min. Oświaty oraz Stołecznej i Wojewódzkiej Rady Narodowej. Wśród nagrodzonych bibliotekarzy znalazło się 15 najaktywniejszych działaczy SBP, przedstawiciele różnych sieci bibliotecznych, których Min. Kultury i Sztuki wyróżniło za pracę społeczną nagrodami pieniężnymi i listami gratulacyjnymi. Po wysłuchaniu 2 referatów: prof. dr H. Więckowskiej „Leleweł jako nowoczesny bibliotekarz” i prof. dr S. Lewaka „Biblioteki warszawskie w latach okupacji” uczestnicy przy „lampce wina” oglądali występy amatorskiego zespołu satyrycznego Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy oraz Biblioteki Narodowej.

Bibliotekarze Warszawy mieli możliwość ponownego spotkania na centralnej imprezie artystycznej, zorganizowanej przez Stołeczną Radę Narodową dla wszystkich pracowników oświatowych.

Zarz. Główny SBP przesłał za pośrednictwem radia wszystkim pracownikom bibliotek w Polsce serdeczne życzenia z okazji bibliotekarskiego święta.

W prasie warszawskiej ukazały się wywiady z władzami naczelnymi SBP, czołowymi i „szeregowymi” pracownikami różnych bibliotek.

Okręg Warszawa - woj.: Prócz udziału w akademii centralnej Zarz. Okręgu zorganizował wraz z PWRN zjazd bibliotekarzy z terenu powiązany z wieczorem autorskim. W miastach powiatowych pracownicy bibliotek spotykali się z władzami i organizacjami miejscowymi oraz aktywnym czytelnictwem. Łączna suma nagród wyniosła ok. 100 000 zł.

Okręg Zielona Góra: Wydział Kultury PWRN był inicjatorem spotkania centralnego bibliotekarzy wszystkich sieci, w czasie którego rozdano nagrody i wyróżnienia. Następnie zebrani uczestniczyli w wieczorze autorskim. WiMBP przygotowała w tym czasie wystawę „Prasa lubuska w l. 1945—1960”. W 2 miastach powiatowych miały miejsce spotkania bibliotekarzy. „Dzień” znalazł odbicie w miejscowej prasie i radio.

\*

Obchodzony po raz pierwszy w zasięgu krajowym „Dzień Bibliotekarza” stanowił wielkie przeżycie dla licznych pracowników bibliotek, był oficjalnym dowodem uznania ich efektywnej działalności społecznej, oświatowej, naukowej, wyrazem jedności zawodu bibliotekarskiego. Związał on jeszcze bardziej biblioteki ze środowiskiem, z zakładami pracy, radami narodowymi, z organizacjami społecznymi i związkowymi, z aktywnym czytelnictwem, skupionym w Kołach Przyjaciół Bibliotek. Zmobilizował również samych bibliotekarzy do jeszcze intensywniejszych wysiłków. Tym bardziej więc należałoby zabiegać, by stał się on corocznym podsumowaniem pracy i osiągnięć bibliotekarzy i bibliotek, bodźcem do nowych inicjatyw.

Aby objął swym zasięgiem jeszcze większą liczbę placówek bibliotecznych, sięgnął do gromad i wsi, należałoby:

a) wcześniej niż w br. rozpocząć akcję przygotowawczą,

b) przewidzieć taki dzień miesiąca (w br. był to również „Dzień Hutnika”), który nie kolidowałby z innymi uroczystościami centralnymi. (H. W.).



# PRZEPISY PRAWNE

## PRZEPISY OGÓLNE

### KSIAŻKA KONTROLI

**Zarządzenie Nr 137 Prezesa Rady Ministrów z dnia 10 lipca 1961 r. w sprawie ewidencji i przechowywania materiałów z przeprowadzonych kontroli.** Mon. pol. nr 55, poz. 243.

Zarządzenie zobowiązuje wszystkie państwowe jednostki organizacyjne do prowadzenia książki kontroli, w której rejestruje się m. in. dane o osobie przeprowadzającej kontrolę (nazwisko i imię, tytuł służbowy, data i nr delegacji służbowej), czas trwania kontroli, wyszczególnienie skontrolowanych działów pracy, podpis kontrolującego oraz podpis kierownika jednostki kontrolowanej, datę otrzymania protokołu z przebiegu kontroli oraz numer, pod którym jest on przechowywany, datę otrzymania oraz numer, pod którym przechowuje się zarządzenia wydane w wyniku kontroli. Książkę kontroli powinien prowadzić sekretariat kierownika jednostki organizacyjnej, a w razie jego braku osoba wyznaczona przez kierownika. Książka kontroli oraz materiały pokontrolne powinny być okazywane na każde żądanie osobom upoważnionym do dokonywania kontroli (rewizji, inspekcji, lustracji). Zarządzenie postanawia, że książkę kontroli należy prowadzić w księdze opravnej i przesnurowanej. Materiały pokontrolne odnotowane w książce kontroli należy przechowywać w teczkach założonych według obowiązującego wykazu akt. „Za prawidłowe i należyte przechowywanie materiałów pokontrolnych odpowiedzialny jest osobiście kierownik państwowej jednostki”. W załączeniu do zarządzenia podano wzór książki kontroli.

## PRZEPISY BIBLIOTECZNE

### BIBLIOTEKI SZKÓŁ WYŻSZYCH

**Rozporządzenie Ministrów Szkolnictwa Wyższego, Zdrowia i Opieki Społecznej, Oświaty, Spraw Zagranicznych oraz Przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki z dnia 25 maja 1961 r. w sprawie warunków, jakim powinni odpowiadać kandydaci na bibliotekarzy dyplomowanych w szkołach wyższych, oraz w sprawie zasad i trybu składania egzaminów bibliotekarskich.** Dz. U. nr 29, poz. 143.

Rozporządzenie postanawia, że bibliotekarzami dyplomowanymi w bibliotekach szkoły wyższej są: starszy kustosz dyplomowany, kustosz dyplomowany, adiunkt biblioteczny, asystent biblioteczny. „Bibliotekarze dyplomowani wykonują zadania organizacyjne, naukowe i dydaktyczne w bibliotekach szkoły wyższej, polegające na: organizowaniu bibliotek i zbiorów bibliotecznych..., prowadzeniu prac naukowych i badawczych w zakresie nauki o książce i bibliotece, prowadzeniu prac bibliograficznych i dokumentacyjnych oraz prac edytorskich w oparciu o zbiory biblioteki, współdziałaniu w kształceniu i wychowywaniu młodzieży studiującej i młodej kadry naukowej..., doskonaleniu kadry bibliotecznej sieci bibliotek szkoły...” Na stanowiska bibliotekarzy dyplomowanych mogą być powołane osoby, które: 1) posiadają wykształcenie wyższe i praktykę zawodową (w załączniku do rozporządzenia podano wykaz wymaganych kwalifikacji), a ponadto złożyły egzamin bibliotekarski, bądź 2) posiadają stopień docenta. Rozporządzenie określa warunki dopuszczenia do egzaminu bibliotekarskiego (ukończone studia wyższe oraz dwuletnia praca w bibliotece o charakterze naukowym lub trzyletnia w bibliotece innego typu), zasady i tryb jego przeprowadzenia. Rozporządzenie przewiduje możliwość zwolnienia z części egzaminu bibliotekarskiego osoby posiadające stopień naukowy doktora albo dyplom stwierdzający nadanie tytułu magistra bibliotekarstwa. Przepisy końcowe i przejściowe rozporządzenia określają dla osób zatrudnionych w służbie bibliotecznej szkoły wyższej w dniu wejścia w życie niniejszego rozporządzenia warunki uznane za równorzędne ze złożeniem egzaminu na bibliotekarza dyplomowanego.

### PUBLICZNE BIBLIOTEKI Powszechnie

**Zarządzenie Nr 98 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 3 lipca 1961 r. zmieniające zarządzenie Nr 224 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 28 października 1958 r. w sprawie zasad kwalifikowania na stanowiska służbowe oraz ustalenia uposażeń pracowników służby bibliotecznej zatrudnionych w publicznych bibliotekach powszechnych.** Dz. urz. Min. Kult. i Szt. nr 11, poz. 95.

Najważniejsze zmiany, jakie wprowadza zarządzenie, są następujące: (1) Uznanie wyższego wykształcenia niebibliotekarskiego wraz ze świadectwem ukończenia jednego z kursów bibliotekarskich na poziomie średnim za wyższe wykształcenie bibliotekarskie także tym osobom, które w dniu wejścia w życie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 września 1958 r. nie pracowały w publicznych bibliotekach powszechnych, (2) umożliwienie zaliczenia do okresu pracy bibliotekarskiej lat pracy pedagogicznej, pracy w księgarstwie, archiwach, muzeach, dziennikarstwie oraz w instytucjach wydawniczych, (3) obniżenie o jeden stopień służbowy wymagań kwalifikacyjnych niezbędnych do pełnienia niektórych funkcji, (4) zastosowanie sankcji (cofnięcie przyznanego stanowiska technicznego pracownika bibliotecznego) w stosunku do osób, które nie mając średniego wykształcenia ogólnego nie podjęły nauki, przerwały ją lub nie wykazują postępów w nauce. W piśmie przewodnim, przy którym Ministerstwo Kultury i Sztuki przesłało tekst zarządzenia do Wydziałów Kultury PWRN, oraz do Bibliotek Wojewódzkich zastrzeżono, że wprowadzenie w życie zarządzenia może być dokonane tylko w ramach zatwierdzonego dla bibliotek na rok 1961 funduszu płać.

#### SZKOLNICTWO BIBLIOTEKARSKIE

**Informator o szkolnictwie artystycznym na rok 1961/62.** Dz. urz. Min. Kult. i Szt. nr 9, poz. 59.

M. in. podano tu informacje o dwuletnim studium kulturalno-oświatowym i bibliotekarskim, którego zadaniem jest przygotowanie absolwentów szkół średnich (po maturze) do zawodu pracownika kulturalno-oświatowego lub „bibliotekarza w bibliotekach powszechnych oraz w pewnym zakresie w bibliotekach naukowych i fachowych na stanowiska nie wymagające studiów wyższych lub specjalistycznych”. W r. 1961/62 oprócz studium istniejącego we Wrocławiu (Komandorska 118/120) przewiduje się otwarcie nowego studium w Łodzi (Traugutta 18). *TeZar*

### OŚWIADCZENIE

*Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich  
oraz Prezydium Sekcji Bibliotekarskiej Związku Nauczycielstwa  
Polskiego*

Wobec krążących wśród pracowników bibliotek szkół wyższych nieprawdziwych informacji dotyczących stanowiska Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i Związku Nauczycielstwa Polskiego w sprawach bytowych bibliotekarzy stwierdzamy, że stanowisko to jest zgodne z zasadą przyjętą przez Ogólnokrajowy Zjazd Delegatów SBP w Olsztynie, w kwietniu 1960, sformułowaną w sprawozdaniu Sekretarza Generalnego z działalności SBP w okresie maj 1957 — czerwiec 1960 w sposób następujący:

„Podkreślając zawsze, że celem dążeń Stowarzyszenia jest jedność polityki bibliotecznej i jedność zawodu, Zarząd Główny przyjął zasadę taktyczną popierania wszelkich akcji, które prowadzą do poprawienia sytuacji poszczególnych grup bibliotekarzy”. (Przegląd Biblioteczny 1960 z. 3 s. 279).

Wszelkie informacje przedstawiające w innym świetle stanowisko SBP i ZNP są niezgodne z prawdą i godzą w dobre imię naszej organizacji.

Przewodniczący  
Sekcji Bibliotekarskiej  
Związku Nauczycielstwa Polskiego

(—) *St. Kotarski*

Przewodniczący  
Zarządu Głównego  
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

(—) *B. Horodyski*

K. Sadowska: Przegląd ważniejszych polskich bibliografii z zakresu nauk matematyczno-przyrodniczych i technicznych ostatniego dwulecia (1959—1960)	281
— Обзор важнейших польских библиографий по физико-математическим и техническим наукам последнего двухлетия (1959—1960)	
— Review of more important Polish bibliographies in mathematics, science and technics of the last two years (1959—1960)	
Kronika krajowa i zagraniczna . . . . .	283
Внутренняя и зарубежная хроника	
Domestic and foreign chronicle	
Przepisy prawne (TeZar) . . . . .	287
Законоположения	
Legal regulations	
Oświadczenie Zarządu Głównego SBP . . . . .	288
Заявление Главного Управления Союза Польских Библиотекарей	
Declaration of the PLA Council	

## UWAGA — KOLEDZY BIBLIOTEKARZE!

Administracja Wydawnictw SBP zawiadamia, że dysponuje pewną liczbą egzemplarzy następujących wydawnictw przeznaczonych do bezpłatnego rozdawania wśród zainteresowanych:

*Bibliotekarstwo powszechne*. T. I — Organizacja i urządzenie biblioteki. W-wa 1957 s. 195.

Bursowa F. *Biblioteki i czytelnictwo w Polsce Ludowej*. W-wa 1955 s. 36.

*Dokumentacja naukowo-techniczna* W-wa 1955 Cz. 1: s. 108; Cz. 2: s. 104.

Publikacje powyższe będą wysyłane na żądanie (wg kolejności zgłoszeń) jedynie za zwrotem kosztów opakowania i przesyłki (w drodze pobrania pocztowego).

Zamówienia prosimy kierować pod adresem: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich — Administracja Wydawnictw. Warszawa ul. Konopczyńskiego 5/7.

## SPROSTOWANIE

W komunikacie zamieszczonym w nrze 5 br. o rozstrzygnięciu konkursu serii Biblioteki Narodowej Wydawnictwa Zakładu im. Ossolińskich należy dopisać opuszczone przez pomyłkę nazwisko kol. Jana Ożoga, który reprezentował Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w Jury konkursu.

Administracja Wydawnictw Stowarzyszenia Bibliotekarzy  
Polskich, Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7 zawiadamia, iż  
prenumeratę na **BIBLIOTEKARZA** w wysokości: rocznie zł 42,  
pojedynczy numer — zł 3,50 należy wpłacać na konto:

NBP-IV-O/M-1528-9-4205 w Warszawie

lub

PKO-I-9-120056

z wyraźnym zaznaczeniem celu wpłaty

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7.